

W 30 rocznicę wyzwolenia Berlina

Mieszkańcy stolicy NRD uroczystie obchodzili 2 bm. 30 rocznicę wyzwolenia swojego miasta. Złożyli oni hołd pamięci żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w decydujących walkach o zdobycie Berlina w dniu 2 maja 1945 roku.

Na obchody 30 rocznicy wyzwolenia Berlina przybyła delegacja Warszawy z jej prezydentem, Jerzym Majewskim, oraz delegacje Moskwy, Pragi, Budapesztu i Sofii.

Cena 1 zł

A

echo KRAKOWA

ROK XXX PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 100 (9195)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 3, niedziela 4 maja 1975 r.

Dzisiaj inauguracja Dni Kultury, Oświaty Książki i Prasy

Od dziś do początków czerwca trwać będą w całym kraju tradycyjne „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”. Będą one okazją do podsumowania naszego dorobku kulturalnego. W programie tegorocznych „Dni” poczesne miejsce zajmą akcenty związane z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem oraz powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Inauguracja „Dni” nastąpi w dniu dzisiejszym w Olsztynie, stolicy Warmii i Mazur, regionu o bogatej tradycji kulturalnej i znacznym dorobku współczesnym w różnych dziedzinach kultury i sztuki.

Pięknym akcentem zainaugurowano dzisiaj Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w



W odpowiedzi na list i sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza — zaręba Zakładów Przemysłu Cukierniczego „SAN” w Jarosławiu zobowiązała się wyprodukować dodatkowo pięć tysięcy cukierków o wartości 6,5 mln złotych. Zobowiązanie to zostało już zrealizowane w 50 procentach. Na zdjęciu: piecownik Józef Pirog nadzoruje wypiek krakersów.

CAF — Lokaj

województwie krakowskim. W sali herbowej Urzędu Miasta i Gminy Krzeszowice dokonano uroczystego aktu nadania tamtejszej Bibliotece Publicznej imienia Kazimierza Wyki — zmarłego niedawno profesora UJ, pisarza, krytyka.

Program tegorocznych Dni w naszym województwie zapowiada się bogato i różnorodnie. Jak zwykle będą one okazją do szeregu spotkań z literatami, artystami, do kiermaszy, wystaw, jarmarków kulturalnych. Wiele z imprez związanych jest z Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

W Krakowie — jak zwykle — stoiska z książkami na placie Rynku już dzisiaj sygnalizują początek Dni. 50 stoisk tematycznych na kiermaszu w Rynku — oto co oferuje w tym roku P.P. „Dom Książki”. Jutro, w niedzielę, kiermasz czynny będzie od 10 do 18 a na stoiskach będą podpisywać swoje książki prawie wszyscy krakowscy literaci.

Zwiedzającym kiermasz polecamy specjalnie stoisko, gdzie oferowane będą książki nagrodzone w konkursie naszej Redakcji na Najlepszą Książkę Roku 1974 o Krakowie. Przypomnijmy, że główną nagrodę uzyskała książka Tadeusza Wróńskiego „Kronika

okupowanego Krakowa”, II — Emilia Orzechowska — „Stary Teatr i Studio”. Wyróżnienia otrzymali: Kazimierz Cwik za książkę „Problemy współczesności PPR i PPS w województwie krakowskim 1945—1948”, Wiktor Frantz za książkę „W gnieździe drukarni polskiej”, Andrzej Urbanczyk za książkę „Pomnik Grunwaldzki w Krakowie”.

Jutro czynny także będzie kiermasz książki w Rynku Podgórskim. (bn)

Trzeci mariaż Jacqueline Onassis?

ATENY
Według pogłoszek, które pojawiły się w prasie atenskiej, Jacqueline Onassis wyjdzie wkrótce po raz trzeci za mąż. Ma ona podobno poślubić greckiego armatora, Ioannisa Karrisasa. 47-letni Karrisas jest właścicielem wielu statków handlowych, stoi w Chalkis, licznych hoteli w Salonikach i różnych towarzystwach transportowych i importowo-eksportowych.

„STENY” Z UL. MOGILSKIEJ W KRAKOWIE

Kto potrafi wskazać wejście do zasypanej strzelnicy?

Unikalnymi dokumentami w sprawie konspiracyjnej fabryki „Stenów” przy ulicy Mogilskiej 97 (a nie jak pomyłkowo podaliśmy: 79) w Krakowie dysponuje p. Franciszka Sypniewska-Jasińska. Oglądam więc w jej mieszkaniu przy ul. Fałata plan sytuacyjny budowanego w 1941—2 roku zakładu, dokumenty dotyczące właścicieli, zdjęcia kierownictwa i załogi. Spośród zdjęć wyjmuję jedno, szczególnie jej bliskie. To pierwszy mąż mojej rozmówczyni, porucznik Jerzy Sypniewski, ps. „Czerny” lub „Wawel”. Był dowódcą montowni nr 5, tak właśnie w konspiracji określano zakład, produkujący „Steny”.

Trafiliem nareszcie do kogoś, kto doskonale zna sprawę fabryki. Pani Franciszka przez cały

Energia słoneczna w klimatyzacji mieszkań

MOSKWA
Uczni radzieccy prowadzą obecnie prace przy wykorzystaniu energii promieni słonecznych do klimatyzacji wnętrz mieszkalnych, a zwłaszcza do ich chłodzenia.

W stolicy Turkmenii, Aszchabadzie, trwają przygotowania do budowy dwóch domów mieszkalnych, których wnętrza będą chłodzone promieniami słonecznymi. Zasada działania tego systemu podobna jest do działania domowej lodówki absorpcyjnej. Ochłodzona do temperatury 5—15 st. Celsjusza woda jest rozprowadzana rurami do mieszkań, gdzie odbiera nadwyżki ciepła.

Jeżeli na zewnątrz budynku panuje temperatura np. plus 40 st. C, to w pokoju nie przekracza ona 25 st. C.

Dla wszystkich i dla każdego

Jutro niedziela czynu partyjnego! Wszyscy: członkowie partii i kandydaci przystąpią do pracy dla dobra kraju, regionu, swojego przedsiębiorstwa, swojej miejscowości... Jutro będziemy pracować dla wszystkich, ale znaczy to że i dla siebie, nasz wkład w niedzielę czynu partyjnego będzie procentował...

W regionie krakowskim w niedzielę czynu partyjnego weźmie udział około 280 tysięcy osób. Ustąpią już tradycją razem z członkami partii będą pracować też i bezpartyjni, a także członkowie stronnictw politycznych. Prace będą różne: dodatkowa produkcja w przedsiębiorstwach, porządkowanie zieleni i terenów rekreacyjnych, budowa nowych dróg i obiektów sportowych itp. Jeśli chodzi o nasze miasto, to największe skoncentrowanie prac, w ramach czynów społecznych, przewidziano w rejonie Kopca Kościuski, osiedla Trzydziestolecia, na Bulwarach Wiślanych i w Mistrzejowicach.

W porcie gdyńskim dokerzy załadowali na statek bandery RFN m/s „Mannheim” 210 kombajnów zbożowych „Bizon-Super” dla odbiorców w Stanach Zjednoczonych. Jest to pierwsza partia tych znakomych maszyn produkowanych przez Plocką Fabrykę Maszyn Zniwanych dla odbiorcy amerykańskiego.

CAF — UKLEJEWSKI

Żył ponad 6 lat z przeszczepionym sercem

WASZYNGTON
W Toronto zmarł w wieku 61 lat Charles Perrin Johnston, człowiek, który przeżył 6 i pół roku z przeszczepionym sercem. Był to jeden z najdłuższych na świecie żyjących ludzi, w którego piersi było cudze serce. Transplantacji dokonano w listopadzie 1968 r.

W Sajgonie rozpoczyna się nowe życie

PARYŻ
AFP poinformowała, że radio w Sajgonie ogłosiło 2 bm. tekst proklamacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnej Republiki Wietnamu południowego.

Nowe władze gwarantują narodowi prawo do wolności demokratycznej, równości płci i swobody wyznania. TRR RWP będzie dążył do zapewnienia równości wszystkich wyznań i obrządków religijnych.

W Sajgonie i na całym terytorium Wietnamu południowego powraca spokój i zaczyna się nowe życie. Południowowietnamska agencja prasowa Wyzwolenie, oficjalnie poinformowała o całkowitej likwidacji aparatu administracyjnego i machiny wojennej reżimu saigonskiego na całym terytorium Wietnamu południowego.

Nowy sezon „Autostopu”

Wystartował „Autostop 1975”. Rozpoczął się 18 z kolei, sezon młodzieżowej turystyki, opartej głównie na życzliwości kierowców.

Na sezon, (do 30 września br.) Społeczny Komitet „Autostop” przygotował 40 tys. książek. Ich sprzedaż i rozprowadzaniem zajmują się oddziały PTTK i Rady LZS, schroniska młodzieżowe PTSM, a także — pierwszy raz — centra i punkty Informacji Turystycznej. Turystom zagranicznym umożliwiono nabywanie książeczek „Autostop” już na przejściach granicznych.

W książeczkach takich znajdują się kupony pozwalające na przejeżdżanie 1980 km. Wraz z książeczką autostopowicz otrzymuje również mapę samochodową Polski, a także ubezpiecza się od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Dla uczestników akcji „Autostop” przygotowano wiele atrakcji i propozycji krajoznawczych. M. in. upamiętnieniu 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Polski na Ziemię Piastowskie poświęcony jest konkurs pod nazwą „Byliśmy — jesteśmy — będziemy”, jaki ogłosiła Rada Główna FSZMP, ZG PTTK wraz ze społecznym komitetem „Autostop”.

Ze świata

PREZYDENT Francji Valéry Giscard d'Estaing udaje się dziś z 3-dniową wizytą oficjalną do Algierii.

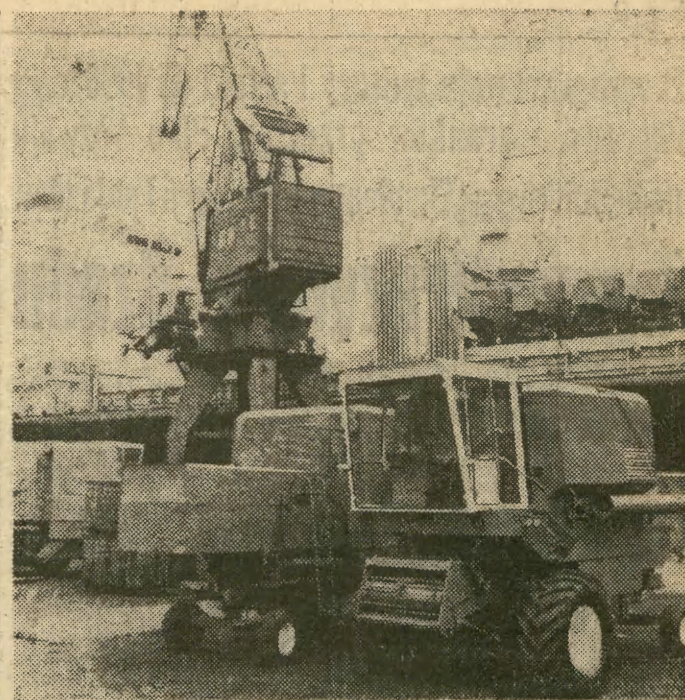
W KOLACH watykańskich poinformowano, że po zakończeniu rozmów z politykami włoskimi prezydent USA, Ford spotka się 3 czerwca z papieżem Pawłem VI. Będzie to pierwszy osobisty kontakt Forda z 77-letnim papieżem.

PRZEDSTAWICIELOM społeczności cypryjskich, Kleridisi i Deukaszowi nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie podstawowych zagadnień, jakie były celem ich spotkania w Wiedniu. Dlatego też dzisiaj odbędzie się jeszcze jedno spotkanie.

JEDEN z centralnych placów miasta Montrenil-Sous-Bois, w pobliżu Paryża nosić będzie imię wybitnego działacza francuskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, Jacquesa Duclosa.

DOWÓDZTWO Rady Rewolucyjnej Iraku postanowiło przedłużyć o kolejne 20 dni amnestię dla Kurdów. Władze irackie udzielają Kurdom wszechstronnej pomocy materialnej po ich powrocie do dawnych miejsc zamieszkania.

PORTUGALSKA telewizja rozpoczęła nadawanie polskiego serialu telewizyjnego „Chłopi”.



Por. Jerzy Sypniewski, ps. „Czerny” — dowódca konspiracyjnej fabryki „Stenów” przy ul. Mogilskiej 97 w Krakowie.

Krótko...

♦ Nad miejscowością Vechta (RFN) doszło do kolizji dwóch samolotów wojskowych typu „Mirage”, z których jeden należał do belgijskich sił powietrznych. Samoloty spadły w centrum miasta, powodując pożar kilku domów. Są ranni. Pierwsze ekipy ratownicze podeszły na miejsce wypadku.

♦ Chicago zajęło wśród największych miast w USA pierwsze miejsce pod względem liczby śmiertelnych ofiar pożarów. W zeszłym roku śmierć w płomieniach poniosło 200 osób. Szczególnie narażeni na tego typu klęski żywiołowe są mieszkańcy biednych dzielnic murzynskich. Władze miejskie Chicago ograniczają ze względu na „oszczędnościowych” liczbę strażaków w mieście.

W ciągu ostatnich kilku lat zwolnionych zostało z pracy około 300 strażaków.

...z dalekopisu

BANK LUDZKICH SERC

Tuż przed egzaminami

Uczniowie klasy III k Technikum Łączności przy ul. Zielnej, którzy już kilkakrotnie uczestniczyli w naszej akcji, jeszcze po raz ostatni, bo tuż przed maturą, włączyli się do Banku Ludzkich

Serc. Wykonali oni wiosenne prace porządkowe w ogrodzie przynależnym do Domu Pomocy Społecznej, która to placówka położona jest również przy ul. Zielnej. Pracom społecznym uczniów patronował ich wychowawca inż. Stefan Steczko, a także wicedyrektor szkoły inż. Wojciech Walden.

I jeszcze o imprezach, które odbyły się w Domu Pomocy Społ. przy ul. Zielnej. Odbył się tutaj koncert w wykonaniu młodzieży Państwowej Szkoły Muzycznej nr 1 przy ul. Basztowej, wystąpił zespół orkiestry podwórkowej „SZMELCPAKA”, z piosenkami, kwiatami i słodyczkami przyszedł przedszkolak z Przedszkola nr 67 (ul. Szwedzka) oraz Przedszkola nr 6 (ul. Konfederacka). Z upominkami dla mieszkańców Domu przybyli uczniowie Szkoły Podst. nr 30 (ul. Konfederacka), Szkoły Podst. nr 25 (ul. Komandosów) oraz Technikum Odzieżowego (ul. Syronimki). Pensjonariusze zapoznali się z programem artystycznym przygotowanym przez młodzież Szkoły Podst. nr 72 w Woli Justowskiej. Z ramienia grona pedagogicznego opiekunka tego zespołu artystycznego jest mgr Seweryn. (lov)

Zadziwiający wyrok

LONDYN
Brytyjska Izba Lordów, będąca najwyższą instancją sądową w kraju, wydała wyrok, który wywołał oburzenie wielu polityków. Zadecydowano, iż nie wolno karać mężczyzny, który dopuścił się gwałtu na kobiecie, jeśli uważa on, że jego ofiara mimo sprzeciwu, w istocie chciała intymnych stosunków. Tak więc, jeśli mężczyzna uważa, że kobieta „nie” oznacza w istocie „tak”, nie wolno skazywać go za gwałt. Deputowany Labourystowski, Ashley, oświadczył, że wyrok Izby Lordów oznacza w istocie „licencję na gwałcenie”. Stanowiący o prawie brytyjskim lordowie, doprowadzili „do najbardziej zważanej sytuacji od wielkich dni Al Capone”. Każdy przestępca może teraz być pewien bezkarności, jeśli będzie tylko twardo utrzymywał, że napadnięta przez niego kobieta tylko się droczyła. Chodzi przecież o ochronę kobiet przed gwałcicielami, a nie o to, aby szukać powodów do uniewinnienia sprawcy.

Program rozwoju kultury i sztuki do 1990 r. Poprawa warunków pracy ■ Plan rozwoju nasiennictwa ■ Eksploatacja maszyn i pojazdów Z prac Prezydium Rządu

Prezydium Rządu na posiedzeniu 2 bm. rozpatrzyło wstępnie program rozwoju kultury i sztuki do 1990 roku.

Przy opracowaniu programu oparto się na założeniach planu perspektywicznego i przestrzennego kraju oraz na prognozach co do przemian ekonomiczno-społecznych i demograficznych, jakie zajądą do 1990 roku. Na tym tle założono dalszy poważny wzrost społecznego zapotrzebowania na poszczególne dziedziny twórczości kulturalnej, a wśród nich literaturę, muzykę, plastykę, teatr, kinematografię, estradę i rozrywkę. Wskazano na środki konieczne dla realizacji wytyczonych zadań.

Edward Gierek spotkał się z żołnierzami 3 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego

W związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził 2 bm. żołnierzy 3 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego. Pułk powstał przed 32 laty w Sielcach nad Oką i przemierzył szlak bojowy od Lenina do Berlina.

Edwardowi Gierkowi towarzyszyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. Przybyli przedstawiciele władz organizacji kombatanckich z min. d/s kombatanów Mieczysławem Grudniem oraz członkowie kierownictwa MON. Wśród licznie przybyłych weteranów walk narodowo-wyzwoleńczych — współtwórcy Ludowego Wojska Polskiego: marszałek Polski, Michał Rola-Żymierski oraz gen. broni Zygmunt Berling.

Wizyta I sekretarza KC PZPR stała się dla żołnierzy pułku okazją do zaprezentowania wyników w szkoleniu i służbie, w opanowaniu najnowocześniejszej techniki, wychowaniu młodych obywateli.

W czasie spotkania w pułku Edward Gierek udekorował kilkudziesięciu żołnierzy i weteranów walk o wyzwolenie narodu i społeczeństwa — odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Z kolei rozpatrzono opracowaną przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, wspólnie z CRZZ, informację na temat realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej.

Prezydium Rządu określiło konkretne zadania, które mają na celu dalszą konsekwentną poprawę warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej. Szczególną uwagę zwrócono na te odcinki działalności i te zakłady, gdzie uzyskanie do tej pory rezultaty są niezadowalające.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie hodowli roślin i nasiennictwa w latach 1976—80. Zatwierdzono przygotowany program rozwoju nasiennictwa. Wytycza on zadania związane z produkcją i obrotem materiałem siewnym, który ma podstawowe znaczenie dla dalszej intensyfikacji produkcji rolniczej. Program stanowi istotne ogniwo w realizacji uchwały XV Plenum KC PZPR.

Na posiedzeniu rozpatrzono raport o stanie eksploatacji i wykorzystania pojazdów mechanicznych i maszyn w gospodarce. W opracowaniu raportu brało udział ok. 400 specjalistów.

Prezydium Rządu, aprobując przedstawione w raporcie główne kierunki działania na rzecz lepszego wykorzystania i poprawy jakości eksploatacji pojazdów i maszyn, zobowiązało ministrów i kierowników urzędów centralnych do sprędywania i podjęcia konkretnych kroków mających na celu poprawę obecnej sytuacji w tej dziedzinie. Prezydium Rządu stanęło na stanowisku, że zapropowowany w tej sprawie projekt uchwały wymaga dalszych prac uściślających. Po ich przeprowadzeniu projekt zostanie rozpatrzony ponownie.

Chłodny maj...

Synopticy przygotowali prognozę miesięczną na maj. Mówi ona, że średnia temperatura piątego miesiąca roku będzie niestety poniżej normy, wynoszącej zwykle 13,7 stopnia, zaś suma miesięcznych opadów ma przekroczyć normę dla Polski centralnej, wynoszącą 46 mm.

Stąd wniosek, że maj będzie dość chłodnym miesiącem — ze sporą ilością opadów.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ w całym kraju doroczny „Tydzień PKK”. W br. przebiegać on będzie pod hasłem: „PKK — przyjaciele starego człowieka”.

OD 1 MAJA BR. PKP nie przyjmują już do przewozu niektórych rodzajów ładunków. Nowe zarządzenie, dotyczące ograniczenia przewozów kolejami towarowymi, które mogą i powinny być transportowane samochodami. Na odległość nie przekraczającą 100 km kolej nie będzie przewoziła nawet towarów masowych, a więc węgla, piasku, cementu.

JAK INFORMUJE Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej polskie organizacje gospodarcze zawarły wieloletnie porozumienie z organizacjami gospodarczymi Jugosławii w sprawie

Z KRAJU

dostaw w latach 1980—1994, ze-
lazoniklu do Polski.

RED. LECH HOFFMAN z Australii został laureatem dorocznej nagrody Polskiej Agencji „Interpress” dla dziennikarzy polonijnych, którzy położyli wybitne zasługi dla zacieśniania więzów Polonii z krajem oraz krzewienia wiedzy o Polsce. Lech Hoffman jest redaktorem naczelnym „Kurieru Polskiego” — pisma ukazującego się w Sydney w języku polskim.

KOMITET II Wielkiej Loterii Centrum Zdrowia Dziecka informuje, że sprzedaż losów kończy się w dniu 11 maja br. Są jeszcze do wygrania samochody, ciągniki, młocarnie, telewizory, pralki automatyczne, lodówki, radiolodówki i wiele innych cennych przedmiotów.

Spotkanie księży — byłych więźniów obozów hitlerowskich

W 30 rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Dachau, odbyło się w Kaliszu ogólnopolskie spotkanie księży, byłych więźniów obozów koncentracyjnych z udziałem ok. 300 duchownych. Obok duchownych polskich do Kalisza przybyli b. więźniowie obozów hitlerowskich: ks. biskup Buchkremer z Akwizgranu oraz arcybiskup Manziara z Rzymu. W spotkaniu uczestniczyli kardynał Stefan Wyszyński.

Uchwalono oświadczenie, w którym stwierdza się m. in., że w ciągu 30 lat od zakończenia wojny nie został wyrównany dług straszliwych krzywd wobec święckich i duchownych obywateli narodu polskiego. Oświadczenie wyraża nadzieję, że koła kościelne RFN będą nadal apelować do niemieckiego rządu federalnego, by umożliwił sposób szybkiego i niebiurokratycznego odszkodowania na rzecz najbardziej dotkniętych ofiar terroru hitlerowskiego.

30 LAT DOBREJ ROBOTY

„Mostostalowcy” pracują wszędzie — na lądzie i na morzu — na ziemi i pod ziemią

Polski „Mostostal” narodził się w Krakowie. Tu w 1945 r. przy ul. Gertrudy (dziś: Waryńskiego) w kawiarence firmy Rząca i Chmurski (znanej starszym krakowianom, gdyż posiadała ona w mieście monopol na prowadzenie kiosków z wodą sodową) mgr inż. J. DANGIEL, mgr inż. C. LUBIŃSKI i mgr J. GOŁĘBIOWSKI, dyskutując o dźwiganiu kraju z wojennych ruin, doszli do przekonania, iż konieczne jest stworzenie odrębnego przedsiębiorstwa dla odbudowy polskich mostów. Inicjatywa spotkała się z uznaniem. Z dn. 28 maja 1945 r. polski „Mostostal” rozpoczął działanie (jego inicjatorzy weszli w skład pierwszego kolektynu kierowniczego). Centralna siedziba mieściła się w Krakowie, ale z powodu trudności lokalowych nastąpiła przeprowadzka do Zabrze, potem do Warszawy.

Dziś, w gestii Zjednoczenia Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli dowódców radzieckich

2 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli dowódcę Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce gen. płk. Iwana Gierasimowa, członka Rady Wojennej Grupy Północnej gen. lejta. Wasilija Danilowa i gen. lejta. Wiktora Goliczenko.

E. Gierek i P. Jaroszewicz przekazali na ręce gości serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dla wszystkich żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Radzieckich stacjonujących w Polsce, z okazji wielkiego święta narodów, jakim jest 30 rocznica historycznego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

W Warszawie znajdują się: 8 dużych, specjalistycznych przedsiębiorstw, 4 wytwórnie konstrukcji stalowych, własne biura projektowe oraz branżowe ośrodki dla teoretycznego opracowywania i praktycznego wdrażania nowych technik i technologii, systemów organizacji pracy.

Polski „Mostostal” buduje wszędzie: na lądzie, morzu (np. Port Północny), pod ziemią, nad ziemią. W ciągu 30 lat „mostostalowcy” polscy zamontowali ponad 6 mln ton konstrukcji stalowych. Mając też na swym koncie wiele unikalnych w naszym kraju budowli, pobili światowy rekord wysokości, wznosząc najwyższą światową konstrukcję: maszt radiowy w Gąbinie (635 m wysokości).

W dorobku polskiego „Mostostalu” ma swój ogromny udział krakowski „Mostostal”, istniejący jako odrębne przedsiębiorstwo od 1947 r. Początki jego istnienia wiążą się z koncentracją pierwszych prac przy wznoszeniu Huty im. Lenina. Tylko na tym placu budowy krakowskiej „mostostalowcy” wykonali roboty budowlano-montażowe o wartości 4.750 mln zł. Znają „mostostalowcy” krakowskich, jako ludzi dobrej, rzetelnej, sprawnej

roboty także inne place budów w Krakowskim, na Kielecczyźnie, w Rzeszowskim, na Śląsku. W sumie krakowscy „mostostalowcy” wykonali dotąd prace o imponującej wartości 9 mld zł, montując 1 mln ton konstrukcji, urządzeń i prefabrykatów.

Przed krakowskim „Mostostalem” dalsze, odpowiedzialne zadania: w tym roku o wartości 1.140 mln zł, za kilka lat o wartości 2 mld zł w ciągu roku.

W uznaniu położonych zasług dla wielkiego dzieła industrializacji naszego kraju, a także stalego i coraz szerszego wychodzenia naprzeciw innym potrzebom społecznym, krakowski „Mostostal” został zaszczytnie wyróżniony wieloma odznaczeniami, na czele z Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Jubileusz 30-lecia „Mostostalu” odbędzie się w Poznaniu 7 bm. Z Krakowa wyjedzie delegacja przodujących pracowników z zaśluzonym dyrektorem naczelnym tego przedsiębiorstwa inż. Henrykiem Marcinkiem. (bp)

„Steny” z ul. Mogiłskiej

(Dokończenie ze str. 1)
więcej broni, czego m. in. dowodem systematyczne wyjazdy na teren samochodów, podlegających firmie (co dwa — trzy dni).

Ponieważ firma zajmowała się oficjalnie remontowaniem niemieckich wojskowych samochodów oraz maszyn rolniczych więc też jej pracownicy wyposażeni byli w wyjątkowo „mocne” dokumenty, a samochody fabryczne poruszały się mogły niemal po całym kraju. W specjalnie zamontowanych skrytkach przewożono lufy lub rozłożono broń do oddziałów. Tak pracowano od listopada 1942 do kwietnia 1944 roku; kiedy to na skutek czyjejś zdrady, gestapowcy podeszli pod zakład. Grupie mieszkających tam osób, m. in. państwu Sypniewskiemu udało się uciec. Pojechali do Warszawy, pani Sypniewska zmieniła nazwisko na Anna Małecka.

Por. Jerzy Sypniewski — „Czerny” zginął podczas Powstania Warszawskiego na Sadybie. Wcześniej, jeszcze w maju 1944 roku został przez dowódcę Armii Krajowej odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami za „wybitne zasługi organizacyjne przy produkcji materiałów uzbrojenia w Okr. Krakowskim Armii Krajowej”.

Natomiast pani Sypniewska po-przez Oświęcim, Rawensbrueck, Oranienburg dotarła aż do fabryki Reinickendorf — produkującej części lotnicze. Przeszła całą gehennę na drodze niewolniczej pracy, dopiero po wojnie wróciła do Krakowa i dowiedziała się, że maż nie żyje.

Opowiadała mi swoje dramatyczne przeżycia ze spokojem, ale też z trudno tłumionym wzruszeniem i niezwykłą skromnością. Pamięta wiele szczegółów, dotyczących fabryki, pamięta nazwiska członków załogi, tych najbardziej oddanych Sprawie, m. in. poległego inżyniera Dominika Jury czy znakomitych fachowców: Mariana Tokarza i Edwarda Siekierki. Ich relacje postaramy się wkrótce również opublikować, ponieważ obaj żyją i mieszkają w naszym mieście.

W dalszym ciągu oczekujemy wszelkich informacji o ludziskich, zatrudnionych w krakowskiej fabryce „Stenów”, o wszystkim, co było związane z produkcją. Nasz telefon: 246-78.
STANISŁAW M. JANKOWSKI

Co słysząc...

Katastrofalne rozmiary przybiera w Dżakarcie zżyzczaj zazywania narkotyków przez uczniów szkół średnich — oświadczył przedstawiciel władz policyjnych w stolicy Indonezji. Narkotyki są przywożone nielegalnie z Hongkongu, przekształconego przez Pekin w główny punkt przerzutowy narkotyków do różnych krajów Azji.

W szponach hazardu

W oczach cudzoziemców Szwedzi, to ludzie niezwykle zdrowi, tacy jak i oszczędni. Nie jest to opinia pozbawiona podstaw, o czym świadczy chociażby zamieszkanie obywateli Szwecji. Tym większe zdumienie muszą budzić opublikowane ostatnio przez prasę sztokholmską dane, z których wynika, że przeciętny Svensson jest hazardzistą, nie

ustępującym zbytnio bywalcom kasyna w Monte Carlo.

Jeśli wierzyć dziennikom, w 1974 r. Szwedzi przegrali w różne gry hazardowe około 7 miliardów koron, czyli prawie 1,8 mld dolarów. Jest to mniej więcej tyle, ile wynosi roczny budżet obronny tego kraju. Co więcej, statystyka ta obejmuje jedynie kwoty możliwe do skontrolowania. W rzeczywistości wyniosły one — według przybliżonych obliczeń — 12—13 mld koron. Prawie 2 tys. koron na każdego dorosłego Szweda! EXPRESSEN podaje dla przy-

kładu niektóre pozycje: sportowy Totolotek — 800 mln koron, wysiłki konne — prawie 900 mln, bingo (rodzaj loterii liczbowej) 1 mld koron i tyleż automatów do gry, zwane popularnie „jednorękami bandytami”, dalej — kilka rodzajów loterii ok. 800 mln i legalne rulety ok. 200 mln koron.

Różnica między oficjalnymi a nieoficjalnymi wydatkami na hazard bierze się stąd, że Swensson przejawia także skłonności do coraz częstszego odwiedzania nielegalnych spelunek gry w karty i ruletę, wystających we wszystkich większych miastach jak grzyby po deszczu. W samym Sztokholmie istnieje, a przynajmniej istniało do niedawna, ponad 40 tego rodzaju przybytków, „z „obrotom dobowym” każdego z nich rzędu 100 tys. koron. Jak każdy intratny interes i ten jest znakomicie zorganizowany, łącznie z naganiaczami, przyjacielsko usposobionymi wobec graczy „paniami domu” i pikietami na zewnątrz, ostrzegającymi właściciela przed niebezpieczeństwem.

Nielegalnie instalowanych jest również wiele spośród ok. 20 tys. sprowadzonych do Szwecji z USA „jednorękich bandytów”. Ponadto automaty te są odpowiednio przerabiane przez właścicieli tak, aby jeszcze bardziej zmniejszyć szanse wygrania. Fabrycznie automaty te pro-

gramowane są podobno w sposób zapewniający zwrot (w postaci wygranych) od 80 do 90 proc. zainwestowanej kwoty. Tymczasem test przeprowadzony na kilkudziesięciu „bandytach” przez dziennikarzy EXPRESSEN wykazał, że wygrane nie przekraczają 65 proc.

Cały ów przemysł gier hazardowych został wysoko opodatkowany, władze starają się także przeciwdziałać utracę stosownych obywateli przez stosowanie różnych środków — od wychowawczych po represyjne. Wszystko to jednak niewiele pomaga. Svensson gra i — oczywiście — przegrywa.

„Rezerwa złota”

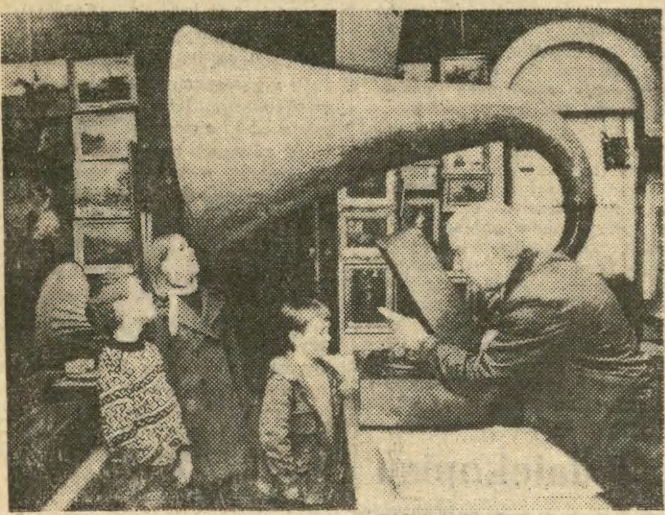
MOSKWA

W Uzbekistanie radzieccy uczeni odkryli „rezerwy złota” należące do dworu cesarstwa kuszanskiego, którego rozkwit przypada na III—II w. p.n.e. Odkryte złote sztabki pokryte są napisami. Po ich odczytaniu okazało się, że każda sztabka zawiera określoną liczbę staterów i drachm. Jednakże te greckie nazwy jednostek wagi i monetarne, stosowane w cesarstwie kuszanskim, odpowiadają greckim tylko z nazwy. Jest interesujące, że waga złotych sztabek odpowiada wadze złotych monet, których używano w I w. n.e. Pozwala to przypuszczać, że sztabki zamierzano przekształcić w monety.

Artystyczną kulminacją wczorajszego wieczoru był — przy najmniej dla mnie — występ solisty, György Sandora. Grał on ten drugi — mniej znany — koncert fortepianowy Liszta: A-dur. Cóż za piękne wykonanie! Gra osadzona na kapitalnym uderzeniu, niezwykła pewność, precyzja, świetne operowanie gradacją siły, barwy dźwięku. Wysoki kunst pianistyki! I nasza publiczność dobrze ten kunst rozpoznała — i oceniła: dawno nie pamiętam w sali Filharmonii tak długotrwałych, skandowanych oklasków dla solisty, jak właśnie wczoraj. Kto więc wczoraj nie słyszał Sandora, niech uczyni to jeszcze dziś, w sobotę: w sali Filharmonii o godz. 18 — powtórzenie wczorajszego koncertu.

ARTYSTYCZNA kulminacja wczorajszego wieczoru był — przy najmniej dla mnie — występ solisty, György Sandora. Grał on ten drugi — mniej znany — koncert fortepianowy Liszta: A-dur. Cóż za piękne wykonanie! Gra osadzona na kapitalnym uderzeniu, niezwykła pewność, precyzja, świetne operowanie gradacją siły, barwy dźwięku. Wysoki kunst pianistyki! I nasza publiczność dobrze ten kunst rozpoznała — i oceniła: dawno nie pamiętam w sali Filharmonii tak długotrwałych, skandowanych oklasków dla solisty, jak właśnie wczoraj. Kto więc wczoraj nie słyszał Sandora, niech uczyni to jeszcze dziś, w sobotę: w sali Filharmonii o godz. 18 — powtórzenie wczorajszego koncertu.

JERZY PARZYŃSKI



Głód nigdy nie zaspokojony

W majowe święto kultury

ZACZYNAJĄ SIĘ Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Jak co roku, ale obecnie obchody to szczególne, bo wiąże się z szeregiem rocznic jakiegoś naszego kraju obchodzą. Program majowego święta kultury nie poskapi przeglądów, kiermaszy i „dni”. Ukaze nam dorobek ostatniego polskiego trzydziestolecia, które zapoczątkowało zwycięstwo nad faszyzmem i włączenie prastarych ziem

piastowskich w granice kraju, w którym rządy zaczęła sprawować władza ludowa. Kiedy z perspektywy lat patrzy się na przeszłość, trudno nie czynić remanentu dotychczasowych dokonań.

Na kulturę trzydziestolecia złożyły się osiągnięcia wszystkich środowisk i regionów kraju — tych o starych tradycjach kulturotwórczych i nowych, których stopniowy awans dokonywał się w ciągu dziesięcioleci. Przemiany społeczno-polityczne, jakie dokonały się w połowie lat czterdziestych sprawiły, że oświata stała się powszechna a zdobycze kultury dostępne dla każdego. Jednak głód wiedzy i poznania nie powinien być nigdy zaspokojony. To jest warunek rozwoju każdego społeczeństwa. Socjalistycznego również, a może właśnie przede wszystkim.

KIEDY MÓWIMY o społeczeństwie nowoczesnym pojęcie to kojarzy się powszechnie z zasobnością portfeli, stanem zaopatrzenia sklepów i sytością ludzi. Lecz nowoczesność to nie tylko egzystencja w dostatku materialnym, ale również życie w dobrobycie intelektualnym, rozszerzanie horyzontów myślowych przez poznawanie własnego kraju i świata, w którym się żyje. To życie wśród ludzi ale jednocześnie życie dla ludzi.

W programie tegorocznych Dni zwrócimy szczególną uwagę na osiągnięcia kulturalne, zachodnich i północnych województw i nie trzeba tłumaczyć dlaczego. Inicjatywom kulturalnym zakładów pracy poświęcony zostanie osobno „dzień kultury wielkich ośrodków przemysłowych”. Podczas kiermaszów książkowych spotkamy na stoiskach obok rodzimej również lite-

raturę bratnich krajów. Szczególne miejsce w programie imprez zajmie wrocławski, Pierwszy Festiwal Sztuki Amatorskiej Krajów Socjalistycznych i wielka wystawa plastyczna poświęcona rocznicy Zwycięstwa.

MAJOWE ŚWIĘTO kultury nie powinno jednak wystarczyć na cały rok. Zdając sobie sprawę z dokonań minionego trzydziestolecia myślimy, jak wiele jeszcze zostało do zrobienia.



Przed trzydziestoma laty prastare ziemie polskie, leżące nad Nysą Łużycką, Odrą i Bałtykiem powróciły do Macierzy. Archiwalne zdjęcie, które dziś prezentujemy, przedstawia pierwsze żniwa na odzyskanych ziemiach. Brali w nich udział żołnierze Wojska Polskiego.

Elektrownia morsko-słoneczna

Prof. Clarence Zener z amerykańskiego uniwersytetu Carnegie-Mellona zaproponował skonstruowanie niezwykle elektrowni zasilanej energią słoneczną. Zasadniczą jej częścią jest odbiornik ciepła — metalowy cylinder, zanurzany w ciepłych wodach (najkorzystniej — w strefie tropikalnej).

Temperatura warstwy powierzchniowej takich wód może być wyższa od warstw w głębi nawet o 20 stopni. Różnicę temperatur można wykorzystać do wytwarzania par amoniaku, propanu lub freonu, które będą mogły poruszać turbinę generatora. Woda, która już oddała ciepło, po wykorzystaniu zastępuje się kolejną porcją itd.

Największe koszty w tym systemie wiązałyby się z przesyłaniem energii elektrycznej na brzeg. Według przedstawionych wyliczeń, elektrownia morsko-słoneczna kosztowałaby taniej od elektrowni jądrowej; nie zanieczyszczałaby też otoczenia żadnymi odpadami.

Czy Polacy mają szczególne upodobania do „szklanego ekranu”?

Polska jest jedynym krajem w Europie i jednym z nielicznych w świecie, w którym telewizja zdystansowała radio pod względem liczby abonentów. A przecież narodziny naszej telewizji nastąpiły stosunkowo późno, bo dopiero w połowie lat pięćdziesiątych. Również 15 lat temu było w całym kraju około 400 tysięcy odbiorników telewizyjnych, dziś jest ich ponad 6 milionów. Wprawdzie nadal jeszcze nie przodujemy w Europie pod względem liczby odbiorników TV w stosunku do liczby mieszkańców, ale bardzo szybko zbliżamy się w dziedzinie upowszechnienia telewizji do najbogatszych krajów.

Mamy więc chyba do czynienia z jakimś szczególnym upodobaniem Polaków do „szklanego ekranu”, który stanowi dla przeważającej części społeczeństwa nie tylko najbardziej powszechny środek przekazu informacji, ale także kultury, rozrywki, rekreacji.

OGLĄDAJĄ PRAWIE WSZYSCY

Z badań wynika, że w każdym dniu powszednim ponad 70 procent, a w niedziele i święta ponad 80 procent ogółu dorosłych mieszkańców kraju (powyżej 15 lat) zasiada przed telewizorami. Z sondażu przeprowadzonego przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych wynika, że wśród rozmaitych form spędzania wolnego czasu oglądanie programów TV sprawia największą przyjemność blisko jednej trzeciej wszystkich badanych osób. Na kolejnych miejscach znalazły się takie formy relaksu, jak spacer, lektura książek, życie towarzyskie itd. Warto zaznaczyć, że turystyka i czynne uprawianie sportu ma dokładnie pięć razy mniej zwol-

enników niż program telewizyjny.

Jest sprawą interesującą, jak w sytuacji intensywnego oglądania TV kształtują się tradycyjne formy uczestnictwa w kulturze: chodzenie do kina, teatru, czytelnictwo książek i czasopism. Okazało się, że w ciągu miesiąca poprzedzającego wspomniany sondaż było w kinie 22 proc. badanych, w teatrze w ciągu ostatnich trzech miesięcy było 10 proc. osób, a w niedzielę i święta, ani razu. W ciągu dwóch tygodni poprzedzających badania 27 proc. osób czytało co najmniej jedną książkę, a 73 proc. nie czytało żadnej książki.

Brak kontaktu z kinem, teatrem, książką czy czasopiśmem można określić jako bierność kulturalną. Jest ona zróżnicowana w zależności od cech społecznych i demograficznych. Najbardziej bierni są ludzie powyżej pięćdziesiątki. Ponad połowa ludzi w tym wieku ogranicza się jedynie do oglądania telewizji.

STO MINUT DZIENNE

Okazuje się, że statystyczny mieszkaniec Polski przeznacza

na oglądanie telewizji jedną godzinę i 40 minut w dni powszednie oraz trzy i pół godziny w niedziele i święta.

Zbadano też popularność telewizji w poszczególnych dniach tygodnia. Poza świętami największą widownię telewizyjną mają środy, czwartki i soboty. Przy bliższej analizie okazało się, że na wielkość widowni wpływają przede wszystkim programy, chociaż pewna cykliczność w odbiorze wiąże się także z rytmem zajęć w tygodniu. Między innymi obserwuje się ostatnio spadek zainteresowania telewizją w soboty, najpewniej na skutek faktu, że jest to dzień kontaktów towarzyskich, rodzinnych i różnych zajęć domowych.

Do najbardziej popularnych programów należą seriale, teleturnieje i audycje dla dzieci. Bardzo dużą popularnością cieszą się też programy informacyjne i publicystyczne, zwłaszcza atrakcyjnie zrobione.

BARDZIEJ PRZYSTĘPNE

Interesujące wyniki przyniosły badania nad przystępnością programów publicystycznych. Do badań wytypowano szereg audycji poświęconych głównie problematyce społeczno-ekonomicznej. Wybrano z nich dziesięć terminów z zakresu ekonomii i prawa, które się w magazynach często powtarzały. Zrezygnowano ze słów, które wydawały się szczególnie trudne. Następnie sporządzono listę terminów według stopnia ich zrozumienia. Okazało się, że takie zwroty jak: potencjał, standard, limit i optymalny — rozumiane są właściwie przez trzy czwarte telewidzów. Określenie „złoty dewizowy” zaledwie przez 46 procent. Niewiele ponad 30 proc. osób z wykształceniem podstawowym rozumiało połowę wybranych terminów. Oznacza to, że znaczny odsetek telewidzów, mimo że ogląda magazyny publicystyczne, nie umie określić w pełni ich tematyki.

Wnioski nasuwają się same. Telewizja jest najbardziej powszechnym środkiem przekazu. Ma do spełnienia odpowiedzialne funkcje społeczne. Twórcy programów muszą jednak mieć świadomość do kogo są one adresowane i że przed ekranami nie zasiadają jedynie specjaliści. Zainteresowanie programami publicystycznymi jest bardzo duże. Żeby ich korzystać społecznie — była równie wielka — język telewizyjnej publicystyki musi być bardziej klarowny, prostszy, a może po prostu bardziej polski.

JERZY SZAJKOWSKI

Na Dolnym Śląsku Festiwal Sztuki Amatorskiej Krajów Socjalistycznych

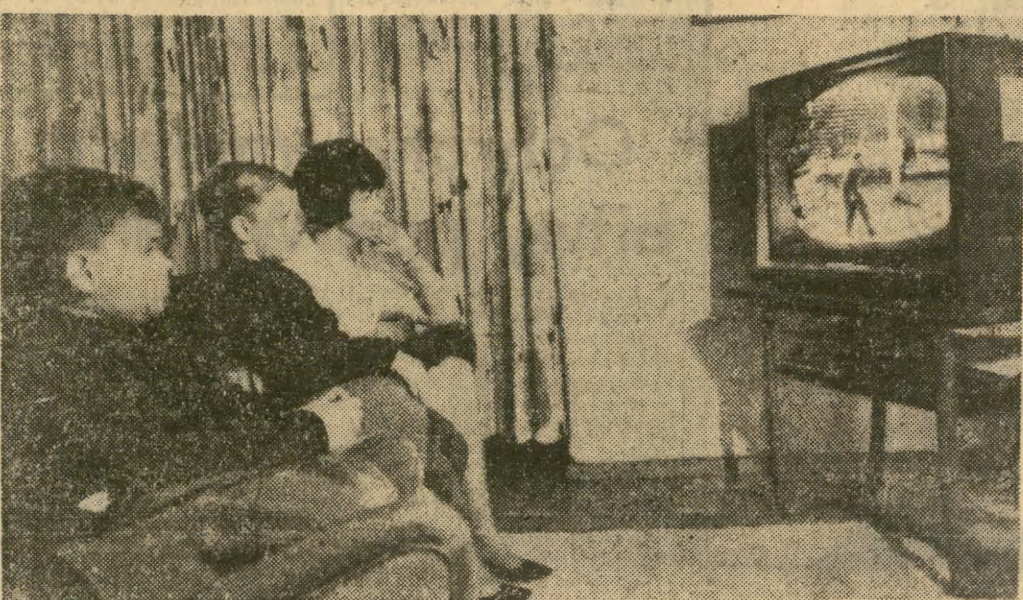
Z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, w dniach 5—10 maja br. odbędzie się Festiwal Sztuki Amatorskiej Krajów Socjalistycznych w sąsiadujących ze sobą rejonach NRD, Czechosłowacji i Polski.

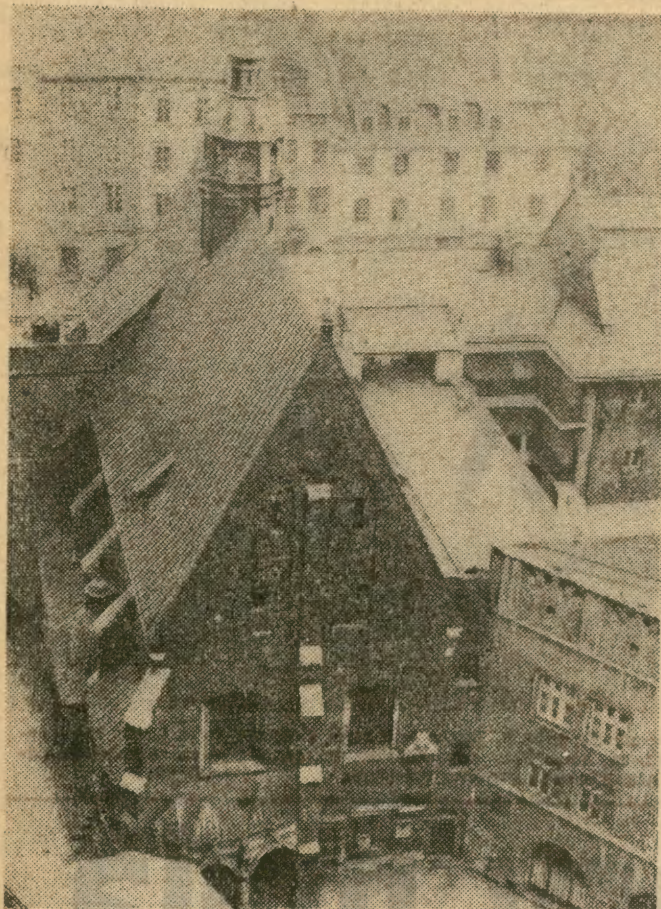
U nas Festiwal rozpocznie się 6 maja, w Bolesławcu, galowym koncertem w wykonaniu najlepszych zespołów amatorskich pieśni i tańca, estrady, orkiestr, piosenkarzy z trzech wymienionych krajów. Szklarskiej Porębie przypadnie rola „miasteczka festiwalowego”. Imprezy Festiwalu odbywać się będą we Wrocławiu, Bolesławcu, Dzierżonowie, Nowej Rudzie, Jeleniej Górze, Legnicy, Lubaniu, Wałbrzychu, Świdnicy, Lubinie, Ząbkowicach i Zgorzelcu. W programie jest 21 koncertów, w których wystąpią także zespoły i soliści z Bułgarii, DRW, Mongolii, Kuby, Węgier i Związku Radzieckiego. Zaprezentuje swój dorobek ponad 1.000 wykonawców — muzyków, tanecarzy, pieśniarzy, amatorów sztuk plastycznych i fotografii.

Podczas Festiwalu zorganizowane będą wystawy plastyki i fotografii amatorskiej. We wrocławskim Muzeum Archeologicznym prezentowana będzie ekspozycja ponad 500 fotografii; natomiast w Boles-

ławcu oglądać będzie można wystawę grafiki amatorskiej. Zespoły uczestniczące w Festiwalu spotykają się będą z zalogami dolnośląskich zakładów pracy.

Od 4 do 6 maja w Bolesławcu dziennikarze uczestniczyć będą w międzynarodowej sesji na temat „Amatorski ruch artystyczny krajów socjalistycznych formą aktywnego uczestnictwa w kulturze — stan i perspektywy”. Udział zapowiedziało ponad 100 dziennikarzy prasy, radia i TV.





Kościół św. Barbary znany jest nam wszystkim doskonale, lecz rzadko zdjęcie tego zabytku wykonane jest z takiego ujęcia. Fot. EDWARD CZERNECKI

10 maja, w sobotę...

Gościnne bramy Szadkowskiego otwarte dla wszystkich miłośników sztuki

Coraz częściej w kręgach pracowników placówek kulturalnych i w środowisku artystów rozmawia się o skuteczności form upowszechniania współczesnej sztuki. I coraz częściej słyszy się zdanie, że te które stosuje się powszechnie są już niewystarczające. Tradycyjne sposoby pokazywania dzieła sztuki — w muzeum lub sali wystawowej nie przynoszą już efektów, jakich życzylibyśmy sobie wszyscy. Nie znaczy to, że należy je potępić i zarzucić, ale znaczy to na pewno, że obok nich szukać trzeba nowych sposobów pokazywania sztuki i to przede wszystkim w środowiskach dotychczas rzadziej się z nią stykających, w środowiskach wielkoprzemysłowych.

«WERNISAŻ U SZADKOWSKIEGO» będzie próbą nowego, innego sposobu pokazania współczesnej sztuki, próbą podjętą wspólnie przez artystów i wielki zakład pracy. Wszystko wskazuje na to, że

będzie to próba niezwykle ciekawa.

OBRAZY WŚRÓD MASZYN

Na jeden dzień fabryczne hale zmienią swój wygląd, charakter, przeznaczenie. Pośród maszyn pojawią się obrazy, grafiki, rzeźby. Kuźnia przemieni się w teatr. W tym, wydawałoby się obcym sztuce otoczeniu, nastąpi spotkanie załogi Szadkowskiego z twórczością współczesnych krakowskich artystów. Pomysł, o którym mowa, narodził się właśnie z rozmów o sposobach upowszechniania współczesnej sztuki. Jego realizacją będzie wspólnym dziełem Zakładów im. Szadkowskiego, Muzeum Narodowego w Krakowie, Sekcji Krytyki i Informacji Plastycznej SDP, krakowskich artystów.

Ewenementem nie mającym zapewne precedensu w naszym wystawiennictwie będzie z pewnością przeniesienie do hal fabrycznych obrazów i grafik znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego. Opuszczając muzealne wnętrza znajdą one nowe otoczenie, nadające im inny wyraz i znaczenie. Wiele z nich powstało z inspiracji techniką i pracą. Teraz powrócą jakby do źródła tej inspiracji.

Rodzajem komentarza do tej części wernisażu będzie widowisko literackie poświęcone twórczości Tadeusza Makowskiego, przedstawione w niezwykle ciekawej formie.

NARODZINY DZIEŁA

Poszczególne wydziały zakładu będą miejscem powstawania aranżacji przestrzennych, wielkich malowideł ściennych, rzeźb. Znaczna część powstałych prac pozostanie już na stałe w zakładzie, jako element trwale związany z miejscem powstania.

Wszystkie te działania pozwolą na pokazanie w sposób najbardziej przystępny, bonie-mal dotykany, procesu tworzenia, techniki rodzenia się dzieła. Będzie to więc rodzaj lekcji pogładowej, przy okazji której bez trudu będzie można wyjaśnić oglądającym treść i znaczenie powstających dzieł.

Aby prezentacja ta nie była jednostronna gościom odwiedzającym w tym dniu Zakłady Szadkowskiego jego pracownicy zademonstrują swą własną twórczość. Całość spotkania będzie miała charakter festynu, w którym nie zabraknie muzyki i zabawy.

ZAPRASZAMY Z RODZINĄ

Pomysł wernisażu w przemysłowym zakładzie pracy jest nie tylko ciekawy ale i bardzo trudny w realizacji. Wymaga ogromnego trudu, pomocy, dobrej woli ze strony gospodarzy. Dyrekcja Zakładów im. Szadkowskiego odniosła się z wielką życzliwością do inicjatorów wernisażu udostępniając im na czas jego trwania pomieszczenia produkcyjne, pomagając w przygotowaniu koniecznych materiałów, dokonując koniecznych w niektórych pomieszczeniach zmian.

Aby jednocześnie umożliwić pracownikom udział w tym spotkaniu, w dniu kiedy odbywać się będzie wernisaż, zakładowe autokary dowiozą tę część załogi, która mieszka poza Krakowem. Proseni są oczywiście wszyscy wraz z rodzinami. Będzie to może dla wielu pierwsza okazja obejrzenia miejsca pracy męża, czy ojca.

Będzie też wernisaż u Szadkowskiego okazją do wyrażenia uznania ludziom najbardziej dla zakładu zasłużonym. Forma tego uznania zgodna będzie z charakterem dnia — otrzy-

mają oni grafiki współczesnych artystów krakowskich.

Wszystko to odbędzie się 10 maja od godziny 15. Gościnne bramy Zakładów Szadkowskiego otwarte są wtedy dla wszystkich, którzy wraz z ich załogą zechcą uczestniczyć w tym wielkim spotkaniu ze sztuką. Będzie to — pewnością spotkanie udane, które na długo zapadnie w pamięci jego uczestników i które zapoczątkuje nowy rodzaj kontaktów ludzi pracy ze współczesną sztuką.

NA WERNISAŻU u Szadkowskiego pokazane zostaną obrazy i grafiki ze Zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Udział w nim wezmą zaś wybitni krakowscy artyści m. in. Marian Kruczek, Jerzy Beres, Sławomir Lewczuk, Stanisław Bartruch, Janina Jeleńska-Papp, Stefan Papp, Stanisław Puchalik i inni.

W widowisku literackim poświęconym Tadeuszowi Makowskiemu wystąpią Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Jan Krzyżanowski. Grać będą m. in. zespoły „Ossian” i „Laboratorium”.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Co masz na myśli?

Duch wyższy alchemii

Wtorek XXI

Jesli polski romantyzm — to poezja. Ewentualnie dramat, jeszcze listy (wspaniała korespondencja Słowackiego, Krasińskiego). Ale proza? Nie, od prozy jest pozytywizm. A jednak; tak jak pozytywizm miał swojego poe — Asnyka, tak romantyzm — swojego prozaka — Dziekońskiego.

Kto mógł przypuszczać, że były przywódca rzeczywisty i duchowy Warszawskiej Cyganerii lat 40-tych ubiegłego wieku, emigrant polityczny, wyznawca okultyzmu i towarzyszyzny, wreszcie jeden z najczynnijszych i najbardziej sprawnie oddanych współtowarzyszy Mickiewicza przy organizacji słynnego Legionu Krzyżowców Polskich, mającego wyprowadzić kraj spod zaborczej okupacji, przejdzie do historii literatury XIX wieku jako pisarz i kronikarz, autor najlepszej bodaj naszej powieści romantycznej, „Sędziwoja”? I że dziś dopiero, po stu trzydziestu latach nazwisko Józefa Bohdana Dziekońskiego uzyska należne miejsce w obrazie twórczości tamtego genialnego wieku.

„Sędziwoj” powstał w roku 1845, więc już u schyłku romantyzmu. Jest powieścią tzw. magnetyczną, okultystyczną, w innym zaś ujęciu — masonską. Dla nas żadne z tych określeń prawie nie znaczą; ot, przeminęły nie tylko epoki, ale i style, gatunki. Powieść magnetyczna było to dzieło o jawistkach tak zwanych nadprzyrodzonych, ale stworzonych tu na ziemi; rozważania dotyczyły wszelkich rodzajów magii, białej (dobrej) albo czarnej (złej), przy czym głównym ośrodkiem zainteresowań była kwestia wyrobu i użycia kamienia filozoficznego, mniemanego panaceum na wszelkie niedostatki świata tego, jako że przy jego użyciu wszystko, co metalowe — natychmiast zmieniało się w złoto. Poszukiwaniem kamienia filozoficznego zajmowano się w średniowieczu i wiekach późniejszych, aż do XVII włącznie. Nauka temu służąca była alchemia, dąbka i matka dzisiejszej chemii. Alchemicy rozkładali w tyglach metale na pierwiastki, pisali uczone książki o naturze wszechświata, dociekali praw filozofii życia, poszukiwali Ducha Materii, zawierali

pakty z diabłem, otaczali się nimbem tajemnicy, w związku z czym nierzadko bywali paleni publicznie na stosach jako bezbożni czarodzieje, co było w założeniu praktyką mającą pouczyć maluczkich o tym, że niedobrze jest zaglądać tam, gdzie człek żyjący w bojaźni bożej zaglądać nie powinien. Michał Sędziwoj, bohater powieści Dziekońskiego, był takim właśnie alchemikiem, żył w wieku XVII, uznany i wtedy, i dziś za najwybitniejszy umysł alchemiczny Europy tegoż wieku.

„Sędziwoj” jest dziełem na polu historycznym, na polu fantastycznym. Zgodnie z praktyką epoki mieszanie tych dwóch światów nie było zabiegiem służącym li tylko udziwnianiu otaczającej rzeczywistości. Przypomnijmy A. T. A. Hoffmana, E. A. Poe, Mickiewiczowskie „Ballady i romanse”, „Lillę Wenedę” Słowackiego czy „Demona” Lermontowa. Nie chodzi o porównania dzieł. Raczej o ów specyficzny „charakter epoki”, w

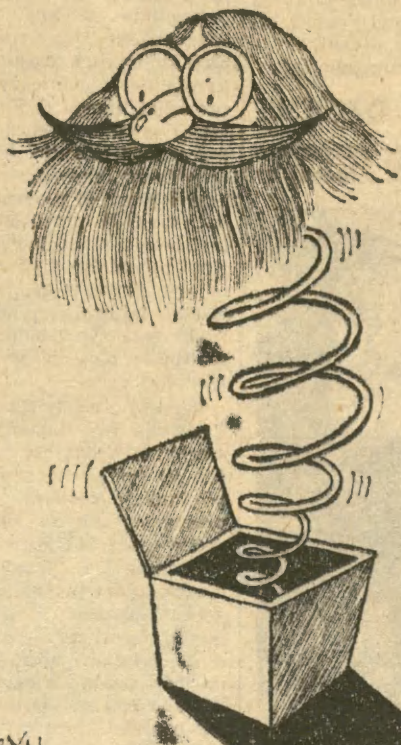
której najrealniejsza, najbardziej jawa miewała swoje „drugie dno” w postaci obecnego w niej Ducha Wszecrzeczy, władającego ludźmi i historią, piórem poetów i tyglami alchemików. Dociekanie tego Ducha bywało dla wielu uczonych i artystów potrzebą ich życia; temu właśnie poszukiwaniu „Prawdy” poświęcił się Michał Sędziwoj.

Nie jest to powieść tak pasjonująca, jak metafizyczne no-fantastyczne dzieła Hoffmana czy Poe. Prawdopodobnie zabrakło w niej owoego szaleństwa wyobraźni, które przekracza nie tylko prawdy naukowe, ale i kanony literatury. Jednak jako przyczynek do romantyczności polskiej wydaje się być doskonałym dokumentem swoich czasów.

TADEUSZ NYCZEK

Józef Bohdan Dziekoński. Sędziwoj. Szkic o życiu i twórczości napisal, tekst opracował i przypisami opatrzył: Antoni Gromadzki. PIW. W-wa 1975.

Bawię na swój sposób



Sergiej Obrazcov, dyrektor słynnego Teatru Lalek w Moskwie. Fot. CAF

Kinematografia ZSRR — liczby i fakty

W Związku Radzieckim działa obecnie 40 wytwórni filmowych, ok. 155 tysięcy kin i innych miejsc stałych projekcji filmów, siedem wytwórni kopii filmowych. Ten olbrzymi przemysł kinematograficzny ma też bogato rozbudowane zaplecze tech-

niczne i naukowo-badawcze.

W dalszym ciągu przeznacza się duże nakłady na modernizację i rozwój kinematografii. W bieżącej pięcioletce wybudowano w ZSRR ponad 1400 nowoczesnie wyposażonych kin, które mogą pomieścić jednocześnie z górą 600 tysięcy widzów.

W Kijowie dobiega końca budowa największego w kraju studia dźwiękowego, w Odessie oddano do użytku nowe skrzydło w miejscowej wytwórni filmowej, wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę dźwiękową. W Jalcie powstaje wielki kompleks filmowy, który będzie głównym ośrodkiem kinematografii na południu ZSRR, wkrótce rozpocznie się przebudowa i modernizacja najstarszej wytwórni filmowej w ZSRR „Mosfilmu”.

Ochrona miejsca bitwy pod Waterloo

Utworzony przed rokiem „Komitet Waterloo” wydał ostatnio szereg zarządzeń związanych z konserwacją i zabezpieczeniem pomników historycznych miejsca, na którym w dniu 15 czerwca 1815 r. rozegrała się słynna bitwa, przesądzająca ostatecznie o losach Napoleona i zwycięstwie koalicji europejskiej.

Waterloo jest niewielką miejscowością w środkowej Belgii, na pld. od Brukseli. Rokrocznie przybywają tu liczne wycieczki zarówno z kraju i jak i z zagranicy.

Ks. Wellington, potomek Arthura Wellesleya — późniejszego ks. Wellingtona, słynnego zwycięcy w tej bitwie oraz dowódcy koalicji antyfrancuskiej, dokonał ostatnio symbolicznego zasadzenia drzewka w pobliżu fermy Hougoumont, na miejscu, gdzie toczyły się walki.

Przed „sezonem wycieczkowym“

W Tatrach wciąż niepotrzebnie giną ludzie!

Spokojnie patrzmy na mapę Tatr. Lubimy góry, łazimy po wysokich Tatrach ciągnąc za sobą dzieci, nawet psy. Dyrektor Narodowego Parku Tatrzańskiego groził kiedyś całkiem serio, że u wejścia na płytę Giewontu postawi strażnika, żeby regulował ruch, bo wszyscy pchają się jednocześnie. Tatry są piękne i swojskie.

Ale nie zawsze. Od czasu do czasu jakby na złość przypominają ludziom swoją groźbę. Oto spacerowa ścieżka wiodąca z Włosienicy do Morskiego Oka zostaje nagle zasypana przez lawinę. Zdarzyło się to dwukrotnie w tym roku. Oto wujek z 7-letnim dzieckiem wybrał się zimą na Giewont i ledwie z życiem uszedł. Ale nie każdemu uda się taka zabawa.

Przypominam sobie wycieczkę harcerską, która w styczniu postanowiła zdobyć Giewont. Kiedy 22-letni druha dostał się wraz z grupką 12-13-letnich dzieci na płytę Giewontu, zastał tam samotną kobietę, która bała się sama zejść. Druh pomógł jej zejść zostawiając dzieci, po czym wrócił, nakazując kobiecie czekać przy wąskim, oblodzonym stopniu. Kobieta zdenerwowana zlekka się pośliznęła i runęła w Dolinę Małej Łąki. Wszystko to działo się na oczach dzieci, które właśnie wraz z druhami schodzili...

NIEPOTRZEBNA ŚMIERĆ

GOPR-owcy znają wiele takich historii. O podobnych wypadkach mówią: niepotrzebna śmierć. Nigdy nie powiedzą tak o tragediach zdarzających się podczas wypraw wysokogórskich. Ludzie, którzy wspinają się w wysokie Tatry, ludzie, którzy chodzą w Himalaje — decydują się na ryzyko. Tego nie można podważać. Ryzyko wliczone jest w życie ludzkie i jeśli człowiek świadomie się z nim mierzy — można powiedzieć: wybrał taki los. Ale jaki los wybrał człowiek, któremu wydawało się, że idzie na spacer, a potem przeląkł się, zaszedł za daleko?

Znam takich, którzy powiadają: idziemy w górę, jeśli będzie za ciężko, zawsze wrócimy, jeśli nie. Otóż nie. Tym różni się wycieczka w góry od wycieczki do lasu. W lesie można zablądzić, ale w górach nawet po tej samej drodze nie zawsze można wrócić. Zmieniają się warunki atmosferyczne, a wraz z nimi i droga, którą się szło. I czło-

wiek wówczas widzi, że w dół prowadzi ścieżka równie niebezpieczna, co w górę. Instynktownie idzie naprzód. Z coraz większym lękiem, który osłabia szanse powrotu.

TRUDNY SPORT

Śmierć w górach ma swój ładunek romantyczny i budzi pewien respekt. W Słowacji, niedaleko Strbskiego Plesa — istnieje nawet cmentarz ofiar Tatr. Ale tylko taterników. Ponieważ tylko ich śmierć budzi jakieś zrozumienie. Uprawiali trudny sport, zmagali się z przyrodą i polegali w tej walce. Bo człowiek, który ginie nieświadomie wybierając szaleństwo — przegrywa w walce z własną pychą. Inni, zanim poszli na górski cmentarz — trenowali, poznawali góry, stopniowali wysiłek! Człowiek, który zginął przypadkiem i z głupoty, chciał ominąć te wszystkie trudy. Chciał szybko i bezboleśnie osiągnąć to, na co inni przez lata pracowali. Trudno zdziwić się, że to się czasem nie udaje.

Zbliża się sezon letni. I znów tysiące ludzi wysypie się z autokarów, żeby w pośpiechu „obskoczyć” Kasprowy, Morskie Oko, może niektórzy wejdą nad Czarny Staw. Przyjeżdżają zmięci ludzie prosto od biur, panie w buciach na obcasach. Zaliczają trasę turystyczną, by po powrocie wymienić jednym tchem: Wieleckę, Oświęcim, Zakopane.

W SEZONIE SZKOLNYM

Czerwiec GOPR-owcy nazywają po prostu sezonem szkolnym. Przyjeżdżają dzieci z całej Polski, zmieniają nagłe klimaty (np. 12 godzin autokarem ze Szczecina do Zakopanego), słabną, dostają szoku wysokości. Ale jest to tzw. wycieczka wartościowa, szkoła zalicza program, a i pan profesor coś przy okazji zobaczy. Oczywiście nie chodzi o to, aby zastąpić przed ludźmi widok Tatr. Wiele dzieci tylko dzięki szkolnej wycieczce ma szansę zobaczyć najpiękniejszy w końcu zakątek Polski. Ale trzeba te wycieczki rozsa-

dnie planować. A przede wszystkim mieć świadomość, że 2 km dalej i dwa kilometry wyżej — to nie ta sama droga.

Jesteśmy krajem nizinnym i w gruncie rzeczy do świadomości społecznej słabo dociera prawda o wysokich górach. Nikt się ich nie boi, bo mało mamy z nimi do czynienia. — Umrzeć można i na ulicy — powiadają ludzie — czemu więc mamy unikać Tatr? Oczywiście można umrzeć na ulicy, ale z tego powodu nikt dobrowolnie nie wpada pod auto. Śmierć w Tatrach bywa czystym przypadkiem, ale bywa wyzwaniem losu. Uważam, że prawo do niej powinniśmy pozostawić tym, którzy na nią zasłużyli — taternikom.

KRYSTYNA JAGIELLO

Narodowy Atlas Polski

Syntetyczna wiedza o kraju

Pod koniec przyszłego roku zakończone zostanie wydawanie Narodowego Atlasu Polski, którego druk rozpoczęto w 1972 roku. Atlas opracowany został w PRACOWNI KARTOGRAFII INSTYTUTU GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA PAN, przy współpracy ze specjalistami różnych dziedzin nauki i przedstawicielami wszystkich działów geografii. Redaktorem naczelnym jest dyrektor Instytutu — prof. dr STANISŁAW ŁEŚCZYŃSKI. Jest to najważniejsze dzieło Instytutu, którego jednym z głównych zadań jest opracowywanie kartograficznych syntez dla planowania przestrzennego kraju.

ATLAS NARODOWE daży wszechstronną i obiektywną charakterystykę kraju oraz przegląd aktualnych stosunków społeczno-gospodarczych, za pomocą wymiennych metod kartograficznych. W atlasie tego typu duży nacisk położony jest na zagadnienia najważniejsze i najbardziej typowe dla danego kraju. Dlatego też obok map analitycznych, które obrazują szczegółowe rozmieszczenie zjawisk i procesów, ważne miejsce zajmują mapy syntetyczne, które dają ogólny obraz przestrzennej struktury istniejących stosunków.

Ukazały się już dwie części Atlasu Narodowego Polski — zawierające w sumie 56 plansz tematycznych. Trzecia część Atlasu (35-40 plansz) ma być gotowa pod koniec bieżącego roku, a czwarta — ostatnia — pod koniec przyszłego roku. Będzie to

swego rodzaju rekord, jeśli chodzi o szybkość wydania takiego dzieła, gdyż np. atlas narodowy Szwecji wydawany był znacznie dłużej — bo 18 lat.

Nakład Atlasu wynosi 46 tys. egzemplarzy, wydawany jest przez Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk — „Ossolineum”, a drukują go Wojskowe Zakłady Kartograficzne w Warszawie. Całość Narodowego Atlasu Polski zawiera 127 plansz tematycznych z 654 mapami i 106 wykresami oraz 32 strony tekstowe.

ATLAS NARODOWY POLSKI podzielony został na trzy działy. Pierwszy dział poświęcony jest zagadnieniom ogólnym — tj. położeniu Polski na tle Europy i świata, zagadnieniom podziałów administracyjnych oraz zawiera przeglądową mapę geograficzną Polski w skali 1:750 000.

Drugi dział — to mapy fizyczno-geograficzne, obrazujące budowę geologiczną i rzeźbę terenu, klimat, wody, gleby, roślinność i świat zwierzęcy, a także zawiera ujęcie syntetyczne krajoobrazów Polski i ich regionalizację.

Dział trzeci — to mapy społeczno-gospodarcze, a więc ludność, osadnictwo, rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo, górnictwo i przemysł, komunikacja, handel wewnętrzny i zagraniczny, kultura, opieka zdrowotna, turystyka i warunki bytowe ludności, struktura gospodarki narodowej.

Podstawowe mapy w Atlasie wykonane są w skali 1:2 000 000, a inne w skali 1:4 000 000, 1:6 000 000 i 1:8 000 000. Układ map jest, z nielicznymi wyjątkami, standardowy. I tak np. dla przedstawienia stosunków klimatycznych zastosowany został układ 13 map, umieszczonych na planszy, podobnie jak goziny na tarczy zegara i przedstawiających kolejno dane dla poszczególnych miesięcy. W środku znajduje się większa mapa obrazująca przeciętne wartości roczne.

ATLAS, TYPU atlasu narodowego, wydawane są na całym świecie — najstarszy atlas tego rodzaju ukazał się w Finlandii w 1899 roku, a pierwszy polski prototyp atlasu pochodzi z 1916 roku. Był to „Geograficzno-Statystyczny Atlas Polski” Eugeniusza Romey. Współczesne atlasy tego typu wydawane są zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Unii Geograficznej, która na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w 1956 roku w Rio de Janeiro powołała specjalną komisję atlasów narodowych i regionalnych, celem normalizacji ich treści, metod kartograficznych, standardowych legend itp.

Choroby wśród stulatków

Na północy Pakistanu żyje plemię Hunzakut odznaczające się długowiecznością. 90-latków uważa się tam za ludzi młodych. Życie zaczyna się dopiero po setce...

Grupa lekarzy ze Światowej Organizacji Zdrowia, która odwiedziła te tereny, stwierdziła jednak, iż mimo, że niektórzy z tamtejszych mieszkańców faktycznie dożywają tak pięknego wieku, to rejon ten bynajmniej nie jest oazą zdrowia. Śmiertelność niemowląt jest np. dwukrotnie większa niż przeciętna ogólnokrajowa. Częstotliwość przypadków reumatyzmu, artretyzmu, schorzeń żołądka i pasożytów określono jako alarmującą. Zostanie tam podjęta masowa kampania oświaty sanitarnej. W pierwszym rzędzie zabezpieczy się zdrowe ujęcie wody dla wsi.

Rządzący w prowincji Hunza Mohammad Jamal Khan, przypisuje długowieczność swych rodaków czystemu powietrzu i codziennemu trudowi na polach. W trosce o rozwój gospodarczy ten górski region udostępnił się turystyce. Władze zdają sobie sprawę, że może to radykalnie zmienić styl życia, ale godzą się z tym mówiąc — „będziemy może żyć krócej, ale lepiej”.

(K1)

W 184 rocznicę

Konstytucji 3-Maja

Ku naprawie Rzeczypospolitej

MAJĄ dziś 184 lata od uchwalenia pierwszej w dziejach Polski konstytucji i pierwszej na kontynencie europejskim ustawy zasadniczej. Uchwalona przez Sejm Czteroletni (1788-1792) Konstytucja 3 Maja była uwięzieniem od dawna podejmowanych reform, a jednocześnie stanowiła podstawę przyszłych prac reformatorskich zmierzających do naprawy i wzmocnienia chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Znalazły w niej odbicie wzory angielskiego parlamentaryzmu i hasła francuskiego Oświecenia o trójpodziale władzy i pochodzeniu jej z woli narodu. Mimo swej polowiczności Konstytucja stanowiła ważny krok na drodze do tworzenia nowożytnego państwa. Jej ograniczoność spowodowana była specyfiką warunków w jakich powstała. Konstytucja była wyrazem potrzeb i możliwości owego czasu. Nie zmieniła charakteru państwa pozostawiając nadal u steru władzy szlachtę, ale stwarzała możliwości do zabezpieczenia jego bytu i niezależności.

Wysuwane od dawna programy, zmierzające do naprawy „nierządem stojącej Rzeczypospolitej” nie znajdowały posłuchu wśród szerokich rzesz szlachty zapatrzonej w swą „złotą wolność” i dopiero pierwszy rozbiór spowodował przełom, uświadomił konieczność szybkich zmian. Przekonanie o konieczności reform docierało do coraz szerszych mas, a na formowanie się ich postaw duży wpływ miała szeroka akcja publicystyczna. Do najświetlejszych popularyzatorów tego okresu należeli S. Staszic i H. Kołłątaj. Od nich wyszedł program konkretnych, wielostronnych reform politycznych i społecznych, program monarchii konstytucyjnej.

WALKĄ o reformę rozegrała się na Sejmie Wielkim. Wstępnym etapem reformy była uchwalona w marcu 1791 roku ustawa o sejmikach odbierająca prawo głosu szlachcie nie posiadającej — gołocie, co odebrało możliwości wykorzystywania jej przez magnaterię. 18 kwietnia 1791 roku uchwalono ustawę o miastach zapewniającą mieszczaństwu m. in. prawo nabywania dóbr ziemskich, dostęp do urzędów, wprowadzającą samorząd i możliwość wysyłania posłów na sejm z prawem głosu jedynie w sprawach miejskich. Było to zgodne z interesem części szlachty gospodarczo zainteresowanej w podniesieniu miast kosztem niewielkich ustępstw ze swej strony. Obie te ustawy zostały włączone do Konstytucji.

Najważniejsze postanowienia dotyczące zasadniczej reformy ustrojowej przeprowadzono 3 maja 1791 roku z pominięciem zwykłej procedury i przy zmniejszonym składzie posłów.

NAJBARDZIEJ postępową byłam Konstytucja w sprawach dotyczących organizacji władz państwowych. — Wprowadzając dziedziczość tronu i głosowanie większością, znosiła anarchizujące ustrój elekcje, konfederacje i liberum veto. Władzę ustawodawczą przyznawała „za wsze gołowemu” sejmowi. Władzę wykonawczą koncentrowała w ręku króla ze Strażą Praw. Każda decyzja króla wymagała kontrasygnaty odpowiedniego ministra, który z kolei odpowiedzialny był przed sejmem. Było to ograniczenie królewskiej władzy wykonawczej. Konstytucja wprowadzała stałą armię, utrzymaniem jej obarczając wszystkich obywateli. W kwestiach wyznaniowych i społecznych Konstytucja nie wносиła nic nowego, ograniczając się do ogólnych obietnic „opieki prawa” nad chłopami. Do chlubnych tradycji 3 Maja nawiązywały później różne kierunki polityczne.

ANNA CHOJKO



ZACZĘŁO SIĘ PRZED 19 LATY

Na tropach najpiękniejszych studentek Krakowa

Maj 1956 roku. Wielkie święto krakowskich żaków. Mnóstwo imprez, wśród nich plebiscyt na najpiękniejszą studentkę. Potem, prawie co rok, kolejne Juwenalia, nowo obierane królowe, przemianowane następnie na najmlodsze. Od tamtych inauguracyjnych dni mija już właśnie lat dziewiętnaście. Gdzie są, co robią dawne miss-Juwenaliów? Niektóre z nich udało mi się odnaleźć.

Trzy razy zwyciężały studentki Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej: Alicja Bobrowska, koronowana w 1956 r., Anna Seniuk — najmlodsza z roku 1963, Teresa Kamińska, Juwenalia 1966 r. Wszystkie trzy są obecnie w Warszawie.

Pani Alicja, wkrótce po dyplomie, wyjechała do stolicy wraz z mężem S. Zaczkiem i małym synkiem Maciejem. Mieszkają we własnej willi na Żoliborzu, do której przylega ogród, troskliwie przez aktorkę pielęgnowany. Gdy czas na to zezwala. Bo najpierw był Teatr Narodowy, potem Ateneum, wreszcie 10-letnia współpraca z filmem NRD. Od września czeka ją Alicja gościnne występy w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu.

P. Anna Seniuk dała się porwać stolicy dopiero w 1970 r. Błyskotliwa kariera i stał się pytanie: — Ile ról ma Pani za sobą?

— Około 50 ról teatralnych, udział w kilkunastu filmach długometrażowych, 30-40 premier w Teatrze TV, dwa seriele telewizyjne: rola Magdy w „Czarnych chmurach” i znów jako Magda w 14-odcinkowym serialu pt. „Czterdziestolatek”, który wkrótce pojawi się na małym ekranie. Życie prywatne? Wyszedłam za mąż za kompozytora Macieja Mateckiego.

Jako trzecia — p. Teresa Kamińska, żona reżysera filmowego. Pięć lat w teatrze toruńskim, sezon w teatrach łódzkim, od września 1974 r. — praca aktorska w warszawskim Teatrze „Studio”, u Szajny.

I JESZCZE

do warszawskiego kompletu p. Bożena Sienicka, która będąc słuchaczką Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych, została królową Juwenaliów w 1958 r. Zamieszkała w stolicy, tam otworzył się przed krakowiakami szeroki świat. Była m. in. w Paryżu, Moskwie, Mediolanie, Wiedniu,

Londynie, gdzie opracowywała projekty graficzne dla organizowanych w Europie — naszych wystaw handlu zagranicznego. Jak długo można służbowo podróżować będąc matką dwojga nieletnich dzieci? Więc już stabilizacja i powrót do indywidualnego malarstwa.

Wśród juwenaliowych najmlodszych były również studentki Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej: Hanna Warchałowska (Juwenalia 1960 r.) oraz Maria Ungeheuer (Juwenalia 1965 r.). Pani Hanna działa zawodowo w Pracowni Urbanistycznej przy Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, jej projekt urbanistyczny na jedno z osiedli Trójmiasta zdobył ostatnio rozgłos. Pani Maria również pracuje w Wydziale Urbanistyki i Architektury, tylko że w... Wersalu pod Paryżem. Dzieci pani Marii mówią znakomicie po polsku, z mężem już gorzej... Bo monsieur Evenat jest Francuzem. Pani Maria zachowała obywatelstwo polskie, często przyjeżdża wraz z córkami do swojej matki, do Krakowa.

OTÓŻ I WŁAŚNIE

Kraków. Przecież nie wszystkie królowe Juwenaliów opuściły gród Kraka. W roku obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego najmlodsza studentka została słuchaczką Filologii Polskiej UJ — Zofia Łukawiecka, która (rzecz bez precedensu) już wówczas była mężatką, po mężu p. Bubakowa. Panią Zofię zawsze ciągnęło do szkolnictwa, toteż podjęła pracę w Technikum Ekonomicznym przy ul. Kapucyńskiej. Nazwa krakowskiej szkoły kilkakrotnie zmieniała się, ale pani Zofia (matka dwojga dzieci) trwa na tym samym polonistycznym posterunku, uzyskuje dyplom profesora szkół średnich.

TELEWIZOWIE

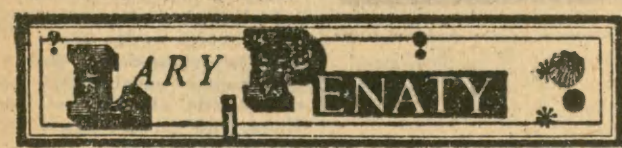
przypominają sobie może spikerki krakowskiego Ośrod-



Pierwszy całus królowej.



Na królewskim tronie Najmlodsza 1959 r.



Uciążliwi „sublokatorzy”

Na właścicieli domowych zwierząt spada od czasu do czasu — szczególnie latem — plaga pcheł. Plaga tym dotkliwsza, że zazwyczaj nieuchwytny jest moment pojawienia się w naszym domu pierwszej pchły przyniesionej ze spaceru w gęstej sierści czworonoga. A insekty te rozmnażają się niesłychanie szybko i trzeba z punktu wydać im zdecydowaną walkę, póki nie zdola ją opłacać mieszkanie.

Zacząć trzeba od nabycia w aptece środka o nazwie „Unitox”. Płyn ten rozcieńczony wodą w stosunku 1:5, czyli na jedną łyżkę „Unitoxu” dajemy 5 łyżek wody. Jak zawsze, gdy mamy do czynienia z środkami owadobójczymi należy zachować ostrożność: starannie myć ręce, z daleka trzymać małe dzieci.

W przygotowanym roztworze maczamy watę i nacieramy skórę zwierzęcia, skrapiamy też jego legowisko. Pierzemy kocyki i całą „po-

ściel” naszego psa, lub kota, dokładnie zmywamy i pastujemy podłogi (szpary między klepkami i kolo listew to najczęstsze miejsca składania jaj przez pchły), trzepiemy dywany.

Tak radykalna likwidacja pcheł inwazji powinna zapewnić nam spokój. Musimy jednak obserwować psa przez parę tygodni i w razie potrzeby wszystkie zabiegi powtórzyć.

Kwiaty w... ziemniaku

Jak przewieźć kwiaty podczas dłuższej podróży pociągiem lub samochodem, by zachowały swoją świeżość? Najlepiej w... ziemniaku.

Otóż należy wybrać jak największy ziemniak, wydrążyć w miąższu odpowiednio duży kanalik (tylko trzeba uważać by ziemniaka nie przebić na wylot), następnie końce każdej łodygi nakłuć kilka razy szpilką i włożyć je do wydrążonego ziemniaka. Etap kolejny — łodygi uszczelniamy miąższem, który wydrążyliśmy w ziemniaku. Wszystkie te czynności wykonujemy bardzo delikatnie.

Kwiaty owijamy lekko zwilżonym papierem, na wierzch dajemy jeszcze pergamin.

Wydeptane ścieżki

Sen wewnętrzznego strażnika

Bardzo wiele poświęca się obecnie uwagi sprawie ochrony naturalnego środowiska człowieka. Czysta woda w rzekach, czyste niebo nad głowami, wokół zieleni, stare drzewa — oto do czego chcielibyśmy powrócić, nie tylko dla piękna, lecz przede wszystkim dla zdrowia. Są to sprawy wielkiej wagi, zamierzenia długofalowe, budzące ogólne zainteresowanie — to mało powiedziane — w wielu wypadkach wręcz pasję. Ale nie o tę sprawę idzie mi w tej chwili. Mnie określić „naturalne środowisko człowieka” łączy się jakoś szczególnie blisko ze zwierzętami, ptakami i to tak dziłkami jak domowymi. I wydaje mi się, że w tej dziedzinie każdy w swoim osobistym, niejako zakresie ma coś do zrobienia — od własnego psa

i kota poczynając na spotkaniu przypadkowo na zielonej trawie zająk kończą (o losia czy żubra bardzo trudno, więc pomijamy stosunek do nich milczeniem).

Oczywiście obowiązuje ogólna zasada teoretyczna, że zwierzęta kochamy, a wobec tego nasz stosunek do nich, będący wykładnikiem naszej kultury — jest jak najpozytywniejszy. Oczywiście, specjalnie wtedy gdy mili panowie wywożą swego czworonoznego przyjaciela samochodem daleko za miasto i tam go porzucają, gdyż nie mają zamiaru uiścić opłaty 300 zł plus 60. A poza tym — dzieci już się znudziły, nie ma kto z psem chodzić na spacer i to nieprawda, że posiadanie zwierzątka w domu to same przyjemności. Znam wypadki, że o wiele werniejsze od ludzi czworonogi

przemierzają dziesiątki kilometrów, aby powrócić do domu, do swoich (?). Słyszałam też o wędrówce kota, porzuczonego gdzieś hen przez właścicieli, który przetrwał, ciężając urodzoną niechęć do wody, przebył rzekę po linie, gdyż nie umiał trafić do mostu.

A czy Państwo widzieli kiedyś bydlę wzięte do rzeźni, słoczone do granic możliwości, spragnione i przerażone? A może spotkali się na którymś z placów targowych z oszukanymi już gołębiami, tymi, które jeszcze wczoraj chodziły po Rynku Głównym? Albo zaobserwowali pogoń dzieci z kijami w rękach za uciekającym szarakiem lub natknęli się w lesie na zastawione sidła? Bo ja na przykład słyszałam niejednokrotnie o polowaniach na zające przy użyciu

samochodu z zapalonymi reflektorami, bo wiem, że sarnia pieczeń pojawia się na stołach w domach gdzie nikt nie ma prawa do polowania, ani też nikt ze znajomych myśliwych nie uczynił z niej prezentu.

Tak więc szczerze kochając naturę, walcząc o jej zachowanie w stanie nie naruszonym, korzystamy z każdej okazji, jaka się nadarzy, aby niszczyć co tylko się da, starając się uzyskać dla siebie jakąś choćby najzupełniej iluzoryczną korzyść. Cóż z tego, że wszystko zostało obwarowane przepisami, że czuwają różne straża. Przy każdym strażniku nie postawisz, a ten własny, wewnętrzny strażnik tak łatwo na wszystko przynyma oczy.

MARIA KWIATKOWSKA

Turyści, zwłaszcza zmotoryzowani, to taki nieco dziwny rodzaj ludzi, którzy nie chcą zadowolić się zwykłym sprzętem powszechnego użytku, a domagają się wyrobów wykonywanych z myślą specjalnie o nich. Niektóre zakłady biorą te życzenia już nawet na serio...

Zakłady chemiczne „Gammrat” na Podkarpaciu — znane zresztą głównie z produkcji wykładzin podłogowych oraz rur wodociagowych i kanalizacyjnych — podjęły obecnie produkcję wielkoseryjną

Tak chcą turyści

Wiadra i miski zmieniają kształt

specjalnych turystycznych wiader i misek dla zmotoryzowanych w kształcie prostokątnym. Wiadra produkowane są w dwu „wersjach” — 10 i 15-litrowych, natomiast miski (przeznaczone do mycia i posiadające m. in. specjalną półkę na mydło) — o pojemności 12 litrów. Ten turystyczny sprzęt wytwarzany jest z polipropylenu i polietylenu, jest więc elastyczny i odporny na uderzenia. Jeszcze w br. „Gammrat” dostarczy ok. 220 tys. sztuk wiader i turystycznych i 100 tys. sztuk misek, co wg rozeznania rynku — powinno w zupełności zaspokoić zapotrzebowanie krajowe. (F. P.)

JANINA LOVELL

KALEJDOSKOP SZACHOWY

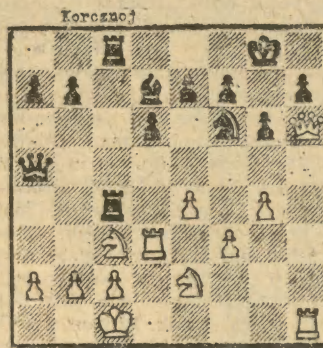
Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Centralnym wydarzeniem szachowym roku 1975 miał być mecz Fischer — Karpow o tytuł mistrza świata. Obronca tytułu Amerykanin Robert Fischer nie przyjął jednak wyzwania pretenenta i zgodnie z regulaminem FIDE nowym mistrzem świata został radziecki arcymistrz Anatoli Karpow.

Nowego mistrza świata cechują: żelazna logika i konsekwencja w przeprowadzaniu planów strategicznych oraz niewiarygodna wręcz intuicja szachowa, która pozwala mu z daleka wyczuć defekt w pozycji przeciwnika lub własnej.

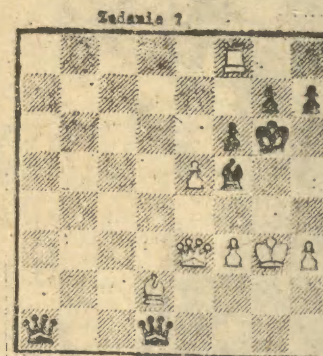
Przypominamy czytelnikom jego zwycięstwo nad Korcznojem odniesione w II partii meczu.

W pozycji diagramu grający czarnymi Korcznoj broniąc się przed groźbą 20.g5 zagrał 19... Wc4—c5, nastąpiło jednak 20.g5!! Wxg5 jeśli 20... Sh5 to 21.Sf4 Wxg5 22.Scd5 z wygraną bia-



Karpow.

łych. 21.Wd5! Konsekwencja posunięcia 20.g5, teraz czarne muszą bić białą wieżę, bo „wisi” Wg5. 22.Sxg5 Wc8 23.Sc4! z groźbą 24.Sxf6 exf6 25.Hxh7 Kf8 26.Sd5 i nieuchronnym matem, trzeba więc bronić pola d5 23... Gc6 24.e5!! nowa niespodzianka, tym razem białe chcą zamknąć linie a5—h5 czarnemu hetmanowi 24... Gxg5 po 24... dxe5 25. Sxf6 exf6 26. Sh5 białe matują, gdyby białe grały 24. Sxf6 (bez 24.g5) exf6 25.Sh5 to czarne ratował szach 25...Hg5. 25.exf6 exf6 26. Hxh7 Kf8 27. Hh8x i czarne poddały, gdyż po 27...Ke7 28.Sxg5 Hxg5 29.Wel trasa hetmana za wieżę. Wzajemna więc posunięć 20.g5 21. Wd5 i 24.e5 zdumiewa niepowtarzalnym pięknem logiki myślenia.



Białe zwyciężają i wygrywają.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do przyszłego piątku pod adresem redakcji — Wiślna 2 — na kartkach pocztowych z dopiskiem „Szachy”. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody książkowe.

Odpowiadamy naszym Czytelnikom

— Proszę o rozstrzygnięcie sporu między mną a mężem — pisze pani Maria Z. — Położyłam na telewizorze haftowaną lnianą wąską serwetkę a na niej cependiowską ceramikę. Mąż oponuje twierdząc, że w czasie oglądania programów TV nie powinno znajdować się na telewizorze.

Co do serwetki, to mąż ma rację. Gdy telewizor jest „na chodzie” nie wolno przykrywać go żadnymi tkaninami. Silnie nagrzewające się lampy, powinny mieć możliwie najlepszy przepływ powietrza. M. in. właśnie dlatego w tylnej ścianie, po bokach oraz w dnie obudowy odbiornika wykonane są liczne otwory. Z tych samych względów nie można umieszczać telewizora blisko urządzeń ogrzewczych, także w miejscach nasłonecznionych.

Kura w potrawce

Kurę gotujemy, następnie robimy sos potrawkowy: białą zasmażkę rozprowadzamy rosółem spod kury, dodajemy do niej dwa surowe żółtka, trochę śmietany, sok z cytryny. Kurę dzielimy na części, zalewamy sosem.

Podajemy z ryżem. Smacznego.



Trzeba dobrze uważać, by reglamentowane wyroby Krak. Fabryki Kabli „nie przeciekły” na zewnątrz. Fot. J. RUBIS

6 i 7 maja w KS „Korona”

■ „Arged” szuka producenta ■ Wystawa artykułów „Domgosu” ■ Giełda towarowa

W salach KS „Korona” w dn. 6 i 7 maja (w godz. 6d 9—17) organizowana będzie wystawa pn. „Arged” szuka producenta”. Podobnie jak w roku ub. jej współorganizatorem jest Centralne Biuro Jakości Wyrobów — Ośrodek Wzorów Nowoczesnych Wyrobów Rynkowych w

Kałowicach. Na wystawie eksponowane będą wzory WPHU „Arged” oraz Ośrodek.

Równocześnie z oddzielną wystawą nowości oraz propozycji wyrobów rynkowych wystąpią Krakowskie Zakłady Artykułów Gospodarskich „Domgosu” w Krakowie. W czasie wystawy przeprowadzona będzie ankieta mająca na celu wysondowanie opinii klientów co do celowości produkcji „Domgosu”. Dla uczestników ankiety przewidziane są nagrody.

Poza tym w salach „Korony” trwać będzie giełda towarowa artykułów branży metalowej, drzewno-szczotkarskiej, tworzyw sztucznych itd. Przewidziane są również pokazy użytkowania drobnego sprzętu gospodarstwa domowego połączone z degustacją potraw.

Wracając do propozycji produkcyjnych — „Arged” oraz Ośrodek Wzorów Nowoczesnych zaprasza wszystkich krakowian posiadających ciekawą a nie produkowaną u nas w Polsce sprzęt gospodarczy z zagranicy do odwiedzenia w dniu 6 i 7 maja hali „Korony” i zademonstrowania go przedstawicielom zakładów — biorących udział w imprezie pn. „Arged” szuka producenta”.

Czuwają nad wspólnym dobrem

Posterunki Straży Przemysłowej znajdują się na obszarach prawie 40 ha obszaru Krakowskiej Fabryki Kabli, przedsiębiorstwa wiodącego dla Kombinatu „Polkabel”. Patrole tej straży są właściwie na całym rozległym obszarze, ciężar ich pracy spoczywa na strażnicach, zlokalizowanych przy trzech głównych bramach fabryki.

W posterunku przy bramie od ul. Prokocimskiej — dla ruchu towarowego o ładowności powyżej 1,5 tony — wczesnym rankiem trwa normalna, codzienna praca. Straż przemysłowa i podlegli jej rewidenci sprawdzają zawartość każdej wjeżdżającej i opuszczającej fabrykę ciężarówki, referenci biura przepustek

strzegą by na teren fabryki nie dostał się nikt niepowołany.

W posterunku przy głównej bramie od ul. Wielickiej — dla ruchu pieszo i samochodów osobowych — po rozpoczęciu pracy, przez poranną zmianę produkcyjną — panuje względny spokój. Melduje o tym towarzyszącemu nam funkcjonariuszowi Inspektoratu Ochrony Przemysłu KW MO kpt. Władysławowi Szyzszce dowódca zmiany warty Bolesław Gacek.

Naszą uwagę przyciąga pomieszczenie obok pokoju wartowników, przypominające wyglądem magazyn rozmaitych.

— To są rzeczy — wyjaśnia komendant straży przemysłowej Józef Kozłowski — odebrane szczerze złodziejsko-paserskiej. Afera została wykryta tu w strażnicy, gdy jeden z pracowników fabryki usiłował przejść bramę z ukrytymi pod odzieżą kilkunastoma metrami przewodu elektry-

Naczelną dyrektor Kombinatu Przemysłowego Kabli „Polkabel” mgr Apolinary Kozub opowiada o stwarzaniu przychylnego klimatu dla straży przemysłowej, która jest przecież jak gdyby „strażą przyboczną” dyrekcji, jej ramieniem w zwalczaniu szkodliwych zjawisk gospodarczych, utrzymywaniu porządku na terenie obiektu. Stanowiące niewątpliwą pokusę reglamentowane na rynku wyroby zakładu aży pracownik może nabyć na własne potrzeby po cenach fabrycznych, próby takie są rozpatrywane przez dyrekcję pozytywnie. Większy problem stanowiła wchodzący i wjeżdżający na teren fabryki przedstawiciele firm kooperujących. Trzeba dobrze uważać, żeby nie było „przecieków” na zewnątrz... (Z)

Najlepsi w krakowskich uczelniach

Jak już pisaliśmy — w studenckim konkursie im. M. Kopernika, tytuł i medal „Primi inter pares” uzyskała **RENATA NOWAK**, studentka V roku Akademii Medycznej (Wydz. Farmacji). Dziś podajemy dalszych laureatów. II miejsce otrzymał **BOGDAN KASPRZYK**, absolwent Wydz. Prawa i Administracji UJ, asystent i równocześnie przew. Rady Uczelnianej SZSP. III — **BOGUMIŁA DANIEK** — studentka IV r. Wydziału Ekonomiki Produkcji AE. Najlepsi studenci pozostałych uczelni, to: **ANNA JADOWSKA** (ASP), **TERESA FRĄCKIEWICZ** (PWSM), **JADWIGA SZYMANOWSKA** (PK), **MARTA JASIŃSKA** (AGH), **MARIAN ŁUSZCZAK** (AR), **JERZY WALIGÓRA** (WSP).

Wśród studentów pracujących pierwsze miejsce przypadło w udziale **TERESIE OLEARCZYK** z UJ, II — **ST. KREPIE** z AE, III — **MARKOWI ŁUCZYŃSKIE-MU** z AGH. (woj)

Konkurs na nową krakowską pamiątkę

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego „Starodruk” będąca Terenowo-Branżowym Zjednoczeniem Przemysłu Pamiątkarskiego w Krakowie organizuje konkurs otwarty na pamiątkę ziemi krakowskiej. Jego celem jest pozyskanie nowych, o wysokim poziomie estetycznym wzorów pamiątek związanych tematycznie z regionem krakowskim, a także pamiątek łączących się z dorocznym obchodem świętem Gazety Krakowskiej.

Przedstawiane do oceny projekty muszą być nowe, oryginalne, dotąd jeszcze nie produkowane. Przedmiotem konkursu są wzory pamiątek ujęte w następujących grupach: drobne artykuły osobistego użytku i elementy ubioru, drobne artykuły służące do wyposażenia i dekoracji wnętrz.

Termin składania prac upływa z dniem 31 lipca br. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w Zjednoczeniu Przemysłu Pamiątkarskiego, Kraków, ul. Brzozowa 14/6. Sąd konkursowy dokona oceny wszystkich prac do 20 sierpnia, przyznając nagrody i wyróżnienia na ogólną kwotę 80 tys. zł. (D)

STRAŻ PRZEMYSŁOWA została powołana uchwałą KERM 1 maja 1950 r. dla ochrony przedsiębiorstw przemysłowych o szczególnym znaczeniu gospodarczym. Jej zadania to zabezpieczanie majątku trwałego zakładu pracy i jego produktów. Do obowiązków Straży należy: patrolowanie obiektów i kontrolowanie, konwojowanie przewożonego majątku zakładowego — szlachetnych kruszców, gotówki, dokumentacji, wyrobów oraz truzn.

cznego. Zawiadomiona przez straż milicja znalazła już w mieszkaniu owego pracownika i jego współników rozmaite surowce, półfabrykaty i wyroby fabryki lub rzeczy będące jej własnością. Wartość tego łupu oszacowana została na 50 tys. zł, z czego odzyskano wyroby, półfabrykaty i surowiec na kwotę ok. 25 tys. zł. Odzyskanie mienia stanowi dowód rzeczowy w toczącym się właśnie postępowaniu karnym.

— Na szczęście takie kradzieże zdarzają się u nas niesłychanie rzadko — mówi zast. komendanta straży przemysłowej Franciszek Mielecki. — Wykrycie tej jednej szajki nie było przypadkiem. To rezultat czujnej pracy całej naszej służby, doskonalącej stale metody swego działania, współpracującej ściśle z MO i ORMO oraz dyrekcją kombinatu. Naczelną zasadą w naszej pracy jest zaobieganie jakimkolwiek stratom zakładu.



Zwoje drutów miedzianych, przewodów elektrycznych odebranych szczerze złodziejsko-paserskiej.

Komunikat MPK

W dniach 5. V. do 8. V. w godzinach 8.30—12 nastąpi wstrzymanie ruchu tramwajowego od rozjazdu przy wiadukcie w ul. Kijowskiej do pętli. Tramwaje nr „5” kursować będą w tym czasie ul. Kijowską — ul. Ujastek do zajezdni tramwajowej i z powrotem, linii „22” od ul. Ujastek do Walcowni w obu kierunkach.

Rozmowy przy herbacie

Najważniejsze to zaszczepić pasję

Od piętnastu lat Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, Kuratorium i Pałac Młodzieży urządzają dla uczniów szkół średnich konkursy historyczne o Krakowie. Niedawno byłem na finale tegorocznego konkursu. Temat obszerny i trudny: „500 lat drukarstwa krakowskiego”.

Na sześć drużyn startujących w finale aż pięć było z V Liceum. Uczniowie tej szkoły zwyciężyli w konkursie, podobnie zresztą jak przed rokiem, po raz drugi zdobyli puchar ufundowany przez prezydenta Krakowa.

— Jak Pan to robi, że Pana wychowankowie byli tak wybitnie przygotowani do konkursu? — to pytanie zadaje nauczycielowi V Liceum, mgr MARKOWI EMINOWICZOWI.

— W tegorocznym konkursie startowało 18 zespołów z naszej szkoły, 12 awansowało do półfinałów, a 5 do finału. Zajął pierwsze miejsce i zdobył puchar jest zaską

młodzieży. Ja staram się tylko zaszczepić uczniom i uczniom pasję do historii i mam wielką satysfakcję, że to mi się w jakimś stopniu udało.

— Właśnie, w jaki sposób próbuje Pan zaszczepić młodzieży tę szlachetną pasję?

— Od sześciu lat, kiedy to rozpocząłem pracę w V Liceum, prowadzę Szkolne Koło Miłośników Historii. Chodzi tu o poszerzenie wiadomości programowych z tego przedmiotu przez wspólne chodzenie na wycieczki, dodatkową lekturę i, co chyba najważniejsze, dyskusję. Trzeba przede wszystkim w atrakcyjny sposób zachęcić do udziału w naszych zajęciach. Oprócz własnego

Czyn 1-majowy

W dniu Święta Pracy pracownicy księgarni i biblioteki PAN — mimo, że nie posiadali własnego stoiska — sprzedawali w czynnie społecznym w Ryнку Głównym książeczki popularnonaukowe z serii „Nauka dla wszystkich”, realizując hasło — wydawnictwa PAN frontem do młodzieży. (ja)

Samojezdny wóz wiertniczy

W marcu ub. roku krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza im. St. Staszica podpisała umowę o współpracy z Fabryką Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego „Fablok” w Chrzanowie. Zakres współpracy obejmował w pierwszym rzędzie problemy produkcji maszyn górniczych oraz zagadnienia automatyzacji i mechanizacji górnictwa rud.

Materiałnym efektem współpracy było zakończenie w dniu 28 kwietnia br. prób oraz rozruchu pierwszego samojezdnego wozu wiertniczego zbudowanego przez załogę „Fabloku” przy współpracy krakowskich naukowców — i to w rewelacyjnie krótkim, półrocznym terminie.

Poza tym w okresie minionego roku 30 specjalistów pracowników inżynieryjno-technicznych „Fabloku” podniosło swoje kwalifikacje na studium podypłomowym prowadzonym przez krakowską uczelnię. Tematyka obejmowała problematykę maszyn dla górnictwa rud. (D)

Igraszki z gaśnicą

Ratownictwo wodne, zawody „na orientację”, rowerowy, motocyklowy, sanitarny tor przeszkód, zawody modeli latających, skoki spadochronowe, fotografia, akcja gaśnicza — oto niektóre z 23 konkurencji w jakich startują harcerze — uczestnicy V Centralnych Manewrów Techniczno-Obronnych. Ci najsprawnniejsi, pierwsi, wybrani spośród 35 tys. konkurentów z całego województwa, biorących udział w poszczególnych eliminacjach, wyjadą do Warszawy, by wysokimi umiejętnościami zasłużyć (nie wątpliwy w to ani przez chwilę) na kłose z pierwszych miejsc, a życzymy oczywiście najwyższego.

W tym roku dobre lokaty na etapie chorągwanym uzyskiwały patrole z hufca oświęcimskiego, które obok wielu innych startować będą w stolicy.

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

- * 17 — KDK — (s. marmurowa) Z doświadczeń 70-letniej działalności w ruchu trzeźwości — spotkanie z Antonim Cząstką — najstarszym, czynnym działaczem przeciwalkoholowym m. Krakowa: o 19 — (sale I p.) Z wizytą u nas — impreza artystyczno-rozrywkowa dla przedstawicieli ośrodków przemysłowych m. Krakowa — budowlanych XXX-lecia.
- * 18 — Klub MPiK, ul. Jagiellońska 1 — projekcja filmów pt. „Portrety pisarzy polskich” — L. Kruczkowski i K. I. Gałczyński.
- * 18 — Klub Urzędu Miasta, pl. Wiosny Ludów 6 — Wieczór muzyczno-literacki w wyk. J. Kumora i W. Kozłowskiego, absolwentów średniej szkoły muzycznej.
- * 19 — ZDK Klub Młodych, os. Młodości 1 — Zakończenie Turnieju Kulturalnego Hotelu Robotniczych. Wreczenie pucharu — dyplomów — nagród.
- * 19 — Klub „Starówka”, ul.

Szczepańska 5 II p. — Otwarcie wystawy fotograficznej „Kobieta w obiektywie”.

JUTRO O GODZINIE:

- * 16 — Klub „Starówka” — Spotkanie z Bolkiem i Lolkiem na ekranie.
- * 19 — ZDK, ul. Majakowskiego 2 — Na krakowską nutę. Występ ośmiu siostr Knapik z Pradnika Koszkieckiego.

A POZA TYM:

- * Krakowski Ogród Zoologiczny będzie zamknięty dla zwiedzających w niedzielę, 4 bm, z uwagi na prowadzone w tym dniu w ZOZ prace pospolne.
- * Sesja Naukowa poświęcona prezentacji wyników badań Mongolsko-Polskiej Ekspedycji Fizyko-Geograficznej „Changaj 1974” odbędzie się w poniedziałek, 5 bm, o godz. 8.30 w auli PAN, ul. Sławkowska 17, Ip.
- * Posiedz. nauk. Komisji Nauk Geologicznych rozpocznie się 5 bm, o godz. 11 w AGH, al. Mickiewicza 30, paw. A-0 wysoki parter.
- * Dyrekcja Państw. Szkoły Muzycznej I st. nr 1 im. St. Wiechowicza, ul. Basztowa 23, przyjmują wpisy w sekretariacie Szkoły do 20 maja w godz. od 11 do 18.
- * KDK, Rynek Gł. 27 organizuje kursy tańców towarzyskich dla początkujących. Informacje i zapisy: Sekretariat KDK, Rynek Gł. 27 w godz. 15—20.
- * W „Kossakówce”, pl. Kossaka 4 — 5 bm, o godz. 19 — Poezja Niny Styki.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przepasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej: — w dniach 13 i 14 maja, w godz. 7.30—16, przy ul. Awentowicza, Kościelnej, Grottgera, Sienkiewicza 19—27, 18—26, Gzysników 14, 14a, al. Słowackiego 3—13c, Lenartowicza 8—14, Łopzowskiego 67—33, 40, kościół św. Teresy 16. — dnia 25 maja, w godz. 7.30—16, przy ul. Lubicz 44, 48, Arińskiego 1, 3, Topolowej 46—52, Mogińskiej 3, 10, Modrzewskiego 41—53. — dnia 16 maja, w godz. 7.30—16, na os. Akacjowym, ul. Kłiny bi. nr 5, 7, 9. Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny I, tel. 346-80, wewn. 454. K-3889

Rozmawiał: M. KASPRZYK

malowanie tapetowanie mieszkań, sprzątanie po malowaniu cyklinowanie parkietów wstrzeliwanie kotków w ściany

MONTOWANIE KARNISZY OKIENNYCH oraz CZYSZCZENIE MECHANICZNE DYWANÓW w domu Klienta nowoczesnym importowanym sprzętem — WYKONUJE z gwarancją na zlecenia OSÓB PRYWATNYCH, w uzgodnionych wcześniej terminach —

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH**

USŁUGA w KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 34
telefon nr 281-83.

Uwaga

uczniowie klas VIII szkół podstawowych!

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” — KRAKÓW

31-148 KRAKÓW, ul. HELCŁÓW 19

przyjmuje zgłoszenia i wpisy

do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w atrakcyjnych zawodach:

- **MONTERA** rurociągów przemysłowych — nauka trwa trzy lata
- **MONTERA** instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — nauka trwa dwa lata, z uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji montera instalacji sanitarnych, centralnego ogrzewania i spawacza.

Nauka rozpocznie się 1 września 1975 roku.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez 3 dni w tygodniu, a w pozostałych 3 dniach uczeń będzie uczęszczał na zajęcia teoretyczne do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 4 — w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235.

Uczniom przysługują następujące świadczenia:

- wynagrodzenie miesięczne:
 - monter rurociągów przemysłowych:
 - ♦ klasa pierwsza — 250 zł
 - ♦ klasa druga — 420 zł
 - ♦ klasa trzecia — około 880 zł plus 25 proc. premii
 - monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych:
 - ♦ klasa pierwsza — 520 zł
 - ♦ klasa druga — 600 zł plus 25 proc. premii
- bezpłatny mundur szkolny wraz z dodatkami, o wartości około 2.000 zł oraz ubranie i obuwie robocze
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny
- możliwość bezpłatnego zakwaterowania.

Absolwentom Przedsiębiorstwo zabezpiecza dobrze płatną pracę na terenie miasta Krakowa, województwa krakowskiego, katowickiego, kieleckiego, szczecińskiego, gdańskiego i za granicą — w takich krajach jak: ZSRR, NRD, Austria, Kongo.

Warunki przyjęcia (bez egzaminu):

- ukończenie klasy VIII szkoły podstawowej
- wiek 15—16 lat w zawodzie montera rurociągów przemysłowych
- wiek 16 lat w zawodzie montera instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych
- dobry stan zdrowia.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie podpisane przez kandydata i rodziców w 2 egzemplarzach
- życiorys w 2 egzemplarzach
- metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu
- informacyjną kartę zdrowia ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- opinię ze szkoły podstawowej
- trzy fotografie, podpisane na odwrocie.

Podania przyjmuje i szczegółowych informacji udziela codziennie, prócz sobót, w godzinach 8—12, Samodzielna Sekcja Szkolenia Zawodowego:

- Kraków, ul. HelcłóW 19 — telefon 322-44
- Kraków, ul. Łagiewnicka 48 — telefon 612-26
- oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 4
- w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235, telefon 746-69.

Praca

DZIEWCZYNA — mająca ukończone 18 lat, potrzebna do pracowni cukierniczej. Zgłoszenia: cukiernia, Kraków, Solskiego 5.

DOZORCE przyjmę. Kraków, ul. Felcjanek 17/14.

PRZYJMĘ dwóch uczniów i jednego kwalifikowanego czeladnika w zawodzie malarstwa, lakiernictwa i tapetiarstwa — Kraków — Podgórze, ul. Krasieckiego 4, godz. 6.30—7.30.

CUKIERNIKA zatrudnię zaraz. Warunki dobre. — Zgłoszenia: Kiosk cukierniczy, osiedle Krowodrza (przy Szkole nr 13).

PRACOWNIA stolarska — przyjmie stolarza i ucznia, na dobrych warunkach. Kraków ul. Justowska 15, tel. 751-28.

POMOC do dziecka 7-letniego, dochodząca lub na stałe — przyjmę. Warunki bardzo dobre. Nowa Huta — Bieńczyce, Strusia 18/102. g-63350

Nauka

MATEMATYKA — korepetycji udzielam. Stepien, tel. 267-45.

MATEMATYKA, fizyka — korepetycji udziela dyplomant AGH, Godlewski, tel. 449-42, godz. 19—21.

Matrymonialne

SAMOTNY, lat 52, wykształcenie wyższe, bez nałogów, pragnie poznać w celu matrymonialnym odpowiednią Panią. Oferta 65859 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

SYRENA 105, nowy — kupię. Zgłoszenia: tel. 243-46 w godz. 16—19, lub oferty 65847 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SYRENE 104, do kapitalnego remontu lub po wypadku — kupię. Tel. 642-34 — do godz. 15.

Sprzedaż

MOSKOWICZ 408, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Kraków, Skarbińskiego 16/52. g-63350

TRABANT 601 sprzedam. Tel. 408-80, godz. 15—18.

NATYCHMIAST sprzedam zdecydowanemu fabrycznie nowego Flata 132 GLS, 1300 cm³, kolor ciemnoniebieski, z dodatkowym wyposażeniem — wartości 25.000 zł. Oferty (wyłącznie z ceną) kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 65875.

FIAT 127 p, nowy — sprzedam. Bochnia, 20 Stycznia 1, po godz. 15.

HI-FI stereo adapter — „Simfonie” 2 X 20 W — sprzedam. Tel. 325-84.

WARSZAWA combi — sprzedam. Kraków - Wierzyńska, Słocina 3.

ZACHODNIONIEMIECKI, miniaturowy — kalkulator elektroniczny — wszelkie funkcje i pamięć — sprzedam. Cena przystępna. — Tel. 550-93, wtorek, piątek, godz. 10—13.

SYRENA 103 z silnikiem 104 oraz silnik S 150 dwucylindrowy — sprzedam. Kazimierzowski 8/27.

PIANNO Legnica, stan idealny — sprzedam. Cena 16.000 zł. Oferty 65875 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.



**ATRAKCYJNE
NOWOŚCI
DLA
NAJMŁODSZYCH!**

WÓZKI DZIECIĘCE
znanej firmy włoskiej „BIEMME”,
lekkie • estetyczne • praktyczne

oraz WÓZKI SKŁADANE zwane „parasolami” — produkcji francuskiej, bardzo lekkie (2,6 kg!), bez trudu można je przenosić i wygodnie przewozić



polecają sklepy

Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego «PEWEX»

w Krakowie: ul. 18 Stycznia 51, ul. Boh. Stalingradu 30

GOGO i BOY

Lokale

MŁODE, pracujące, bezdzietne małżeństwo poszukuje zaraz pokoju na 8 miesięcy. — Oferty 65702 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE M-1, spółdzielczą — sprzedam. — Oferty 65879 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE komfortowe — piękne, słoneczne — 105 m², telefon, spiżarnia, kuchnia balkon, zamienię na dużą garsonierę i 2 pokoje ewentualnie duży pokój, kuchnia, superkomfortowe, z telefonem, centrum. Tel. 542-56, w godz. 14—18.

INŻYNIER poszukuje pokój samodzielny lub garsonierę. Tel. 622-33 w godz. 17—20.

KUPIĘ własnościową lub wynajmę pojedynczą w pobliżu Nowej Huty. — Telefon 437-92.

SOLIDNY poszukuje wygodnego pokoju. — Tel. 596-52 lub oferty 63775 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LEKARZ poszukuje mieszkania, garsonierę — na okres paru miesięcy. Warunki do uzgodnienia. — Tel. 321-15.

GARSONIERY lub superkomfortowego pokoju poszukuje student. — Tel. 408-58, wieczorem.

SUPERKOMFORTOWE M-3 zamienię na M-4 lub M-5. Ul. Okólna 12/65.

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, nie wykończony, w Zakopanem, zamienię na własnościowe mieszkanie — 4 pokoje, garaż i telefon. — Wezmę pod uwagę inne propozycje. — Oferty 65876 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWO — urządzone mieszkanie — 75 m², z telefonem, 1 dom jednorodzinny, nie wykończony w Zakopanem, zamienię na małą, nowoczesną, wykończoną willę w Krakowie, względnie luksusowy segment, 4—5 pokoi z garażem i telefonem. Oferty 65877 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW - Bieżanów! — Dom 5-pokojowy, dwie piwnice, garaż, c. o. duży ogród — sprzedam, lub zamienię na mieszkanie. Oferty 65767 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ domek jednorodzinny w zachodniej części Krakowa. Oferty 65545 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzetowe Budownictwa „TRANSBUD — NOWA HUTA” w Krakowie — współuczestnik generalnego wykonawstwa budowy Huty Katowice — zatrudni pracowników do pracy w Oddziałach Nr 2 i 3 w Dąbrowie Górniczej przy budowie Huty Katowice:

- **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** z kat. C, C plus E i D (na wozy ciężarowe, osinobusy i autobusy)
- **MECHANIKÓW** samochodowych różnych specjalności
- **SPAWACZY**
- **KOWALI**
- **BLACHARZY**
- **LADOWACZY**
- **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH**
- **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** budowlanych z uprawnieniami
- **wysoko kwalifikowanych PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH.**

Warunki płacy wg nowych zasad obowiązujących w transporcie oraz dodatki obowiązujące na terenie budowy Huty Katowice.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym, ulgowe karty stołowe, bezpłatne posiłki regeneracyjne, odzież ochronna i robocza. Możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Zgłoszenia przyjmuje w godzinach od 6.30 do 14.30 — Dział Kadr i Szkolenia PTB „TRANSBUD — NOWA HUTA” — ul. Ujastek (obok zajezdni tramwajowej) — Dojazd tramwajem linii 4, 16, 14 i 22. Tel. 400-40, wewn. 15.

PRACOWNIKÓW

do prac za- i wyładunkowych,
przebiegania i WOKOWANIA
ZIEMNIAKÓW

zatrudni zaraz

na warunkach pracy akordowej — zleczonej — Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemi Krakowskiej” — w Krakowie, ul. Na Żejdzie nr 8. — Praca w godzinach od 6 do 20.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do pracy w magazynie Spółdzielni w Nowej Hucie przy ul. Makuszyńskiego.

PKP WAGONOWNIA KRAKÓW-PROKOCIM

zatrudni od 1 września 1975 roku

pracowników młodocianych

do nauki w zawodzie:

- **SLUSARZA MECHANIKA.**

Warunki przyjęcia:

- nie przekroczony 18 rok życia
- pierwsza kategoria zdrowia
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub karta informacyjna ze szkoły.

Nauka trwa trzy lata. — 3 dni w tygodniu uczeń pracuje w zakładzie, a następne trzy dni uczęszcza do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krakowie.

W czasie nauki zawodu:

- przysługują wszystkie świadczenia kolejowe oraz wynagrodzenie:
 - w pierwszym roku nauki — 300 zł
 - w drugim roku nauki — 480 zł
 - w trzecim roku nauki — 780 zł.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w „referacie ogólnym” Wagonowni — (dojazd do stacji kolejowej Kraków-Bieżanów), w godzinach 7—14.



Mielecka wyprawa WISŁY po jeden mistrzowski punkt

„Jak będzie w Mielcu?” — zapytał wczoraj czołowego gracza krakowskiej Wisły — Kazimierza Kmiecika. „Nie wiem jeszcze, jaką taktykę ustali trener Stroniarz, ale myślę, iż pojedziemy by wywalczyć przynajmniej remis” — odpowiedział zawodnik, dodając, że wszyscy gracze są w pełni sił, nikt nie odczuwa żadnych dolegliwości, więc powinni zagrać przeciwko Stali niezłe spotkanie.

Lot im. Fr. Żwirki

KOLEJNA konkurencja XVIII Lotu Polski Południowo-Zachodniej im. Franciszka Żwirki był przełot po wyznaczonej trasie ze zidentyfikowaniem 9 zdjęć obiektów na ziemi. Pierwsze miejsce zajęła załoga Aeroklubu Krakowskiego Marian Wajda — Alina Kalicka. Załoga ta prowadzi także po dwu konkurencjach wyprzedzając drugą załogę Aeroklubu Krakowskiego w składzie: Krzysztof Lenartowicz — Mirosław Sznajder.

Telegraficznie

WARSZAWA. W pierwszym dniu tenisowego meczu o Puchar Davisa Polska zremisowała ze Szwecją 1:1. W pierwszym pojedynku Wojciech Fibak pokonał Birgera Anderssona 6:1, 8:6, 6:2, a w drugim spotkaniu Björn Borg zwyciężył Henryka Drzymalskiego 6:0, 6:0, 6:2.

PARYŻ. Kolarski wyścig „Ruban Granitier Breton” zakończył się zwycięstwem Gusiattinowa (ZSRR), a najlepszy z Polaków — Janusz Kowalski zajął 5 pozycję.

MILOWICE. W pierwszym dniu finału A siatkarek AZS W-wa pokonał Polonię Świdnicę 3:2, a Plomien Milowice nieoczekiwanie przegrał ze Startem Łódź 2:3.

BUDAPEST. Piłkarze Újpestu Dozza zdobyli Puchar Węgier pokonując w finale Haladás Sombathely 3:2 (0:1).

Mecz ostatniej szansy krakowian

Unia T. contra Hutnik

W najbliższej kolejce spotkań piłkarskiej klasy okręgowej, najciekawszy mecz rozegrany zostanie w Tarnowie. Spotkają się w nim dwa czołowe zespoły II grupy Unia z krakowskim Hutnikiem. Jedynie zwycięstwo hutników może prolongować ich szanse na prymat w grupie, premiowany prawem startu w rozgrywkach o wejście do II ligi.

W pozostałych spotkaniach grają: Garbarnia — GKS Jaworzno, Beskid — Prokocim, Tarnovia — Metal, Hutnik Trz. — Limanovia, Bolesław — Wawel oraz Górnik L. — Chelmek.

Lider grupy I — Cracovia wyjeżdża do Oświęcimia na spotkanie z miejscową Unią. Jeśli „pasia” pokażą w Oświęcimiu tak słabą i nieskuteczną grę jak ostatnio z Dunajcem wynik będzie kwestią otwartą.

W pozostałych spotkaniach grają: Fablok — Wisła Ib, Górnik S. — Przebój, Sandecja — Górnik Brz., Koszarawa — Hejnał, Czarni — Kabel (wigr).

— Proszę to przeczytać.

Dwie półkolony, w rubryce „Sprawy sądowe”, były zakreślone czerwonym ołówkiem. Szulz szybko przebiegł wzrokiem artykuł. W skrócie dziennik donosił, że niejaki Milton DeVries, nieszczęśliwy kandydat do wyborów senackich w stanie Illinois w roku 1964 rozpoznał siebie w postaci Jake'a Degroota, bohatera bestselleru „PIONIER DWUDZIESTEGO STULECIA”, którego autorką była niejaka Stella Garrett. Uważając, że fabuła powieści wyrządza mu krzywdę moralną, wytoczył proces autorce i wydawnictwu. Redaktor przeprowadził wywiad z Miltonem DeVries, który oświadczył, że jego zdaniem za pseudonimem Stelli Garrett ukrywa się najprawdopodobniej niejaka Susan Bramovitz, dziennikarka, z którą zetknął się kilka lat temu. W tym okresie udzielił jej paru wywiadów, musiał jednak przerwać tę współpracę, ponieważ ona narzucała mu się z bezwstydnymi propozycjami, a on był zawsze — precyzował — dobrym ojcem i dobrym mężem. Z całą pewnością to ona napisała te oszczercające powieści, żeby się zemścić za to, że kiedyś odrzucił jej zaloty. Niektóre szczegóły w książce mogła znać tylko ona, co przemawia za jego tezą. Takie były wnioski DeVriesa.

Kończąc redaktor podawał, że proces wytoczony przez Miltona DeVriesa będzie prowadził Sąd Cywilny Stanu Nowy Jork, już w czasie najbliższej sesji. Harry oddał dziennik Dixie'emu.

— Mam nadzieję, że to otwiera przed panem nowe horyzonty — zauważył ten ostatni.

Szulz nie odpowiedział od razu. Rozmyślał bardzo intensywnie.

— Myślę, proszę pana, że trzeba będzie złożyć wizytę w wydawnictwie — powiedział wolno i z rozmysłem.

— Jaki ma pan plan?

— No więc... wyobrażam sobie, że wydawca musi być w kontakcie z tą Stellą Garrett. Istnieją z pewnością archiwa, ślady...

Legia, ŁKS — Lech, Polonia — Górnik, Ruch — Pogoń, Śląsk — Tychy, Zagłębie — ROW.

W II lidze odbędą się następujące spotkania: grupa południowa: GKS — Stal Stalowa Wola, Metal — Niwka, Odra — Siarka, Piast — Radomiak, BKS — Moto, Stal Rzeszów — Sparta, Wisłoka — Urania, Górnik — Star, grupa północna: Zawisza — Gwardia, Stal — Polonia, Olimpia — Motor, Lechia — Widzew, Avia — Stocznowiec, Ursus — Warta, Stomil — Arkonia, Bałtyk — Zagłębie.

Na zdjęciu zespół argentyński Instituto, a drugi z lewej w dolnym rzędzie Leszek Przybyłowski.



Listy kibiców przyspieszyły decyzję

„El Criollo” wraca do kraju

Kilka tygodni temu pisaliśmy na łamach naszej gazety o młodym piłkarzu polskiego pochodzenia — Leszku Przybyłowskim, który mieszka w Argentynie i gra w tamtejszym zespole ligowym Instituto z Alta Pracia. Informowaliśmy wówczas o chęci powrotu chłopca do Polski, który

wstrzymywany był obawa, czy będzie mógł grać tu w piłkę. Artykuł, w którym podaliśmy argentyński adres Przybyłowskiego, spowodował liczne listy z Polski zachęcające piłkarza do powrotu. Ostatnio nadszedł do nas list od samego zawodnika, który poniżej zamieszczamy:

„Pragnę tą drogą podziękować działowi sportowemu „Echa” za artykuł o mojej osobie. Artykuł ten zdecydował o moim postanowieniu powrotu do kraju. Pokazywałem wytnęk z gazety moim kolegom, którzy byli bardzo dumni, że piszą o nas w Polsce, ale też zmartwieni, że ich zostawie i wrócę do rodzinnych stron. Po artykule otrzymałem wiele listów od kibiców piłkarskich Wisły, Cracovii i Hutnika. Nie otrzymałem listu od żadnego klubu krakowskiego. Jak będę na miejscu to zorientuję się gdzie mam się udać. Moim marzeniem jest grać w klubie krakowskim i nade wszystko, jeżeli zostanę, ubrać koszulkę z orłem polskim.

Wiele radości sprawiły mi listy kibiców, w których zachęcają mnie do powrotu, zapewniając, że na pewno będę mógł grać w



Rozpoczyna się nabór kandydatów na studia w krakowskiej AWF

Okres matur i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie zbliża się bardzo szybkimi krokami. Tradycyjnym zwyczajem podajemy dziś ogólne warunki przyjęcia do krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego, która prowadzi kierunki: nauczycielski i rekreacji ruchowej na studiach stacjonarnych oraz kierunki: nauczycielski, rehabilitacji ruchowej i rekreacji ruchowej na studiach zaocznych.

Program 4-letnich studiów obejmuje przedmioty społeczno-polityczne, psychologiczno-pedagogiczne, biomedyczne, kierunkowe, lektorat języków obcych oraz obozy i praktyki. Absolwenci otrzymują tytuł magistra w lub magistra rehabilitacji ruchowej.

Jakie są warunki przyjęcia? Od kandydatów na studia stacjo-

narne wymagane są: świadectwo dojrzałości, stan zdrowia umożliwiający studia w/w (na podstawie orzeczenia uczelnianej komisji lekarskiej), nie przekroczony 25 rok życia, zdanie egzaminów ze sprawności fizycznej oraz języka polskiego, biologii i wybranego języka obcego. Natomiast od kandydatów na studia zaoczne wymaga się: świadectwa dojrzałości wydanego przez liceum pedagogiczne lub dyplomu ukończenia studium nauczycielskiego, skierowania na studia przez kuratorium, zadowolającego stanu zdrowia i odbycia co najmniej 3-letniego stażu pracy w zawodzie nauczyciela w/w.

Egzamin sprawności fizycznej dla kandydatów na studia stacjonarne przewiduje: gimnastykę, lekkoatletykę, gry zespołowe i pływani.

Absolwenci szkół średnich, którzy w tym roku zdają maturę, składają podania o przyjęcie na AWF poprzez dyrekcję swych szkół, natomiast maturzyści, którzy egzamin dojrzałości zdawali w latach poprzednich składają podania bezpośrednio w wybranych przez siebie uczelniach, w terminie do 15 maja, a kandydaci, którym okres odbywania służby wojskowej kończy się jesienią br., składają podania w terminie do 15 czerwca za pośrednictwem swych jednostek wojskowych.

Do podania o przyjęcie na AWF należy dołączyć jeszcze szereg załączników: życiorys, kwestionariusz statystyczny, oryginał świadectwa dojrzałości, odpis metryki urodzenia albo wyciąg z dowodu osobistego uwierzytelniony przez dyrekcję szkoły lub zakład pracy kandydata, orzeczenie lekarza szkolnego lub le-

karza społecznej służby zdrowia o braku przeciwwskazań do wykonywania zawodu nauczycielskiego oraz 3 fotografie. Absolwenci liceów z lat poprzednich mogą zaopatrzyć się w formularze podań i kwestionariusze statystyczne w dziekanacie AWF, al. Słowackiego 48, tam też można zasięgnąć bardziej szczegółowych informacji o możliwościach i warunkach przyjęcia na tę uczelnię. (Jl)

Apel olimpijski w nowohuckiej ZSB

DOROCZNYM zwyczajem w Zasadniczej Szkole Budowlanej ZBP „Południe” w Nowej Hucie, odbyła się uroczystość związana z dniami olimpijskimi. Młodzież wysłuchała tekstu „Apelu olimpijskiego” odczytanego przez kapitana szkolnej drużyny piłkarskiej W. Łaskiewicza, a następnie spotkała się z uczestnikami Igrzysk Olimpijskich w Monachium, reprezentantem Polski w piłce nożnej — Kazimierzem Kmiecikiem, który opowiadał o swej sportowej karierze, planach życiowych i co ciekawszych wydarzeniach z wielkich meczów, w których uczestniczył.

Warto dodać, że nowohucka szkoła budowlana należy do przodujących nie tylko w nauce, ale i w sporcie. Dzięki opiece ze strony grona pedagogicznego z dyrektorem inż. E. Golonkiem na czele, młodzież uprawia z powodzeniem różne dziedziny sportu. W roku ubiegłym wygrała wszystkie konkurencje wojewódzkiej spartakiady szkół budowlanych, a w finałach ogólnopolskich piłkarze zajęli 2 miejsce, w tym roku najsilniejsze zespoły to piłka nożna, której opiekunem jest mgr Z. Marszałek i piłka ręczna prowadzona przez mgr A. Świebickiego.

Po spotkaniu młodzież wręczyła K. Kmiecikowi wianeczek kwiatów, zapraszając piłkarza na spotkanie w przyszłym roku. (I)

Olsztyńscy akademicy przeegzaminują siatkarzy Hutnika

W NAJBLIŻSZYCH spotkaniach ekstraklasy siatkarzy krakowskiej Hutnik wyjeżdża do Olsztyna na mecze z miejscowym AZS-em. Faworytami spotkań są olsztyńianie, którzy w I rundzie pokonali hutników w Krakowie 3:0 i 3:2. Występując przed własną publicznością będą akademicy niezwykle groźnym zespołem. Zwycięstwo Hutnika w jednym z sobotnio-niedzielnich spotkań byłoby ich wielkim sukcesem.

Kolejną szansę powiększenia dorobku punktowego mają siatkarze andrichowskiego Beskidu

w pojedynkach z wiatrowskim Chelmcem.

W pozostałych spotkaniach grają: Avia Świdnik — Resovia, Legia — Plomien Milowice oraz Jedność Michałowice — Stal Mielec.

OD WZORAJ trwa w hali Wisły ostatni turniej finału B siatkarek. W pierwszym pojedynku Odra Wrocław pokonała Spójnię Warszawa 3:1 (15:9, 15:15, 15:8, 15:6), a w drugim krakowska Wisła bez trudności pokonała skazany na degradację łódzki ŁKS 3:0 (15:4, 15:7, 15:2).

Dziś i jutro dalszy ciąg spotkań turniejowych. (WiGr)

Trzecie miejsce szczypiornistów PK

W ŁODZI rozegrane zostały mistrzostwa wyższych szkół technicznych w piłce ręcznej mężczyzn. Startowali reprezentanci 14 uczelni a wśród nich Politechniki Krakowskiej. Szczypiornicy krakowscy spisali się na medal, zdobywając w finale trzecie miejsce (za Warszawą i Łodzią), a wyprzedzając ubiegłorocznych mistrzów — Gdańsk.

nie pasująca do tej galaretowej masy. Kiedy widział, jak Brian McGurk kroczy po ulicy krokiem słońca, mógłbyś go wziąć za dokera, albo za robotnika pracującego w budownictwie. Było to wrażenie z gruntu fałszywe. Zdaniem specjalistów, Brian McGurk był najgenialniejszym wiamywcem, jaki kiedykolwiek istniał na Wybrzeżu Wschodnim, jeżeli w ogóle nie w całych Stanach Zjednoczonych. Kto by uwiarył, że te palce, napuchnięte jak kielbaski, mogą poruszać się z taką zadziwiającą łatwością i zręcznością, tak zwinnie jak palce młodej szwaczki?

Harry Shulz był całkowicie pochłonięty robotą, jaką Brian McGurk zademonstrował w jego obecności i gratulował sobie, że go zaangażował. Reputacja jego godna była talentu. Przede wszystkim więc, po rozpoznaniu w ciągu trzech kolejnych nocy rund wartości, ich regularności i częstotliwości, Harry Shulz polecił mu otworzyć ciężką stalową bramę, którą w dzień wpuszczano dostawców. Brama wychodziła na ulicę, którą prawie nikt nie chodził. Symulując atak kaszlu, Brian McGurk oparł się o bramę i operował prawą ręką w czasie, gdy lewą przyciskał chusteczkę do ust. Czternaście sekund. Fantastyczne!

Jeden rzut oka dookoła i zapuścili się do środka budynku. Zamknąwszy starannie drzwi za sobą, klatka schodowa dla służby weszli na górne piętro, posuwając się bardzo ostrożnie w obawie, że mogą wpaść na wartownika. Harry Shulz wcale nie miał zamiaru uciekać się do siły. Operacja dyskretna, takie było jego założenie. Na szczęście biura wydawcy były położone na czwartym piętrze. Tym razem drzwi opierały się tylko osiem sekund. Zostawiając Briana McGurka na klatce schodowej na czatach, Harry Shulz bardzo drobniawo przeskakał biura, postugując się mikroskopijną latarką elektryczną. Etykiety na metalowych segregatorach wskazywały ich zawartość. Kawałkiem białej kredy nakreślił krzyżki na tych, które go interesowały, po czym poszedł zmienić kumpla. (Dalszy ciąg nastąpi)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

SIATKÓWKA
Godz. 16.00 Hala Wisły:
Spójnia W-wa — ŁKS
Wisła — Odra Wrocław
(I liga kobiet)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17.00 Boisko Korony:
Garbarnia — GKS Jaworzno
(Klasa okręgowa)

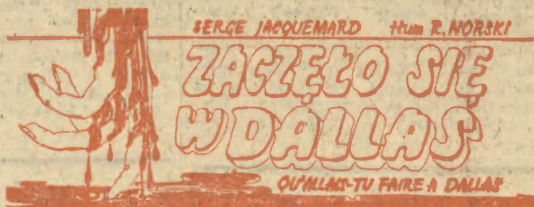
TENIS STOŁOWY
Godz. 17.00 Hala Wandy:
Wanda — Siemianowiczanka
(II liga)

Jutro

SIATKÓWKA
Godz. 10.00 Hala Wisły:
ŁKS — Odra Wrocław
Wisła — Spójnia W-wa
(I liga kobiet)

TENIS STOŁOWY
Godz. 10.00 Hala Wandy:
Wanda — Siemianowiczanka
(II liga)

Dziś o godz. 15.00 w Rozgłośni PR przy ul. Ślask 72 odbędzie się mecz bilardowy pomiędzy Krakowem a Katowicami. Zespół Krakowa wystąpi w składzie: Frankowski, Sasiadek, Jeziorowski, Suder oraz Zakulski.



— Pod warunkiem, rzecz jasna, że Milton DeVries nie myli się w swoich przypuszczeniach. To, zdaje mi się, doskonała okazja odnalezienia numeru jedenaście.

— Milton DeVries wydaje się być pewny swego. Jest nawet bardzo kategoriyczny.

— Tak. Dobrze chyba wie, kto mógł napisać tę przekłętą powieść. Czytał ją pan?

— Nie, proszę pana.

— Ja, po przeczytaniu tego artykułu, natychmiast pobiegłem do księgarni i zacząłem ją czytać już w samolocie, który przywiózł mnie tutaj... — skrzywił się. — Moim zdaniem, tej dziewczynie brak fantazji, a talentu literackiego też ma niewiele...

Westchnął podnosząc się z fotela, by w ten sposób odprawić Shulza, który z zalem rzucił okiem na szklankę, jeszcze do połowy pełną.

— Zostaje jeszcze w Nowym Yorku jakiś tydzień. Proszę mnie informować na bieżąco o rezultatach swoich poczynaniach.

Shulz posłusznie skinął głową.

— I mam nadzieję, że tym razem będzie pan miał więcej powodzenia niż w tych ekspedycjach do Francji.

(Dalszy ciąg nastąpi)